Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

# KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-75, Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, poniedziałek 13 maja 1935 Nr. 130 ABC

# Nadzieje i obawy prasy francuskiej

WARSZAWA, 12. 5. (Tel. wł. G.). Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" podaje opinje prasy paryskiej o podróży Lavala. I tak Bernus w „Journal des Débats" wyraża niepokój z powodu ewolucji stosunków między Paryżem a Warszawą, mówiąc m. in., że Francja nie straci zaufania do narodu polskiego, dla którego żywi tylko przyjaźń, wierząc, że w Polsce dokona się odprężenie, ale jednocześnie uważa za swój obowiązek ostrzedz naród polski, że *„satelici Rzeszy niemieckiej zawsze padali jej ofiarą."*

D'Ormesson w „Figarze" o sojuszu z Polską pisze z entuzjazmem: „Układ z Moskwą odpowiada pewnym konieczności potwornej rzeczywistości dzisiejszej. *Sojusz z Polską jest czemś więcej, jest przyjaźnią, jest tradycją, jest ideałem, odpowiadającym walorom duchowym wobec narodów, połączonych węzłem wieczystym, któremu na imię — chrystjanizm — katolicyzm.* Dlatego też Laval zawiózł narodowi polskiemu bratnie pozdrowienia narodu francuskiego".

PARYŻ. 12. 5. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu omamia wizytę min. Lavala w Warszawie. „Paris Soir" przytacza zdanie rzucone przez min. Becka w odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy. Min. Beck miał oświadczyć: Problemy są niezwykle trudne, lecz znacznie silniejszą jest dobra wola". Dziennik pisze, że **przyjęcie u min. Becka miało charakter wysoce kordjalny.**

„L'Intrasigeant" wyraża zadowolenie ze sposobu przyjęcia Lavala w Warszawie, podkreślając, że **już pierwsze rozmowy ujawniły dobre chęci wzajemnego zrozumienia.** W rozmowach miały być poruszone trzy sprawy: **1) układ francusko - sowiecki, 2) układ w Stresie, 3) projekt organizacji naddunajskiej.**

„L'Action Francaise" poddaje krytyce politykę francuską wobec Polski, stwierdzając, **że nie jest słuszne stanowisko niektórych publicystów francuskich, jakoby Polska wyłącznie ponosiła winę ochłodzenia stosunków francusko-polskich. Polska zna dobrze Sowiety i Niemcy i dlatego nie rozumie polityki francuskiej wobec związku sowieckiego. Przez swą politykę pełną wahań Francja naraziła na szwank przyjaźń z Polską, popełniając w ten sposób wielki błąd.**

Dziennik zapytuje wkońcu: czy uda się min. Lavalowi rozprószyć w Warszawie nieporozumienia polsko-francuskie? Nie można temu zbytnio wierzyć".

„Echo de Paris" pisze, że rząd polski przyjął min. Lavala kurtuazyjnie. **Rząd polski zajął nieprzychylne stanowisko wobec francuskiego projektu systemu wzajemnej pomocy.** Jeśli istnieje jakieś rozwiązanie problematu polsko-francuskiego to leży ono na terenie wspólnych interesów rozważanych pozą wszelkimi względami na presiż i miłość własną.

„Petit Journal" zwraca uwagę na poglądy istniejące w Polsce, iż kredyty francuskie **dla sowietów byłyby przeznaczone na fortyfikacje zachodnich granic Związku sowieckiego.**

### NIEOBJEKTYWIZM PRASY SOWIECKIEJ

MOSKWA 12. 5. (PAT) Prasa sowiecka powstrzymuje się od komentarzy na temat wizyty min. Lavala w Warszawie, i zamieszcza jedynie wiadomości Tassa z Warszawy pod takimi tytułami jak: „Prasa polska ostudza atmosferę" (Izwiestja), „Nieprzyjazne przyjęcie Lavala w Warszawie" (Za Industrjalizacju" „Rozdrażniony ton prasy polskiej" („Krasnaja Zwiezda"). „Wyrzuty pod adresem Francji", „Chłodne powitanie" („Komsomolskaja Prawda").

### MIN. LAVAL POJEDZIE DO BERLINA?

PARYŻ 12. 5. (PAT) W tutejszych kołach politycznych daje się zauważyć pewien zwrot w opinji w stosunku do Niemiec. Wyrazem tego są utrzymujące się pogłoski o przewidywanej wizycie Lavala w Berlinie.

—o—

# Watykan i Trzecia Rzesza

WIEDEŃ, 12. 5. (KAP). Powołując się na dobrze poinformowane źródło ze sfer watykańskich, donosi „Reichspost", że do sekretarjatu stanu w Watykanie nadszedł ostatnio obszerny raport nuncjusza apostolskiego z Berlina, Mgr. Orsenigo, który to raport stanie się niezawodnie punktem wyjścia do nowej polityki kościelnej Watykanu w odniesieniu do Niemiec. Jak można przypuszczać, *stosunki między Watykanem i Trzecią Rzeszą, które odzwierciadlają wewnętrzne stosunki między Kościołem i państwem w Niemczech, znalazły się w momencie nowego decydującego rozwoju. Nie ukrywa się, że powstało naprężenie i zaostrzenie stosunków, pozwalające spodziewać się wogóle poważnej przyszłości.*

W związku z tem wskazuje się na stojący w sprzeczności z konkordatem fakt, że egzystencja katolickich związków młodzieży i organizacyj stanowych została zagrożona. *Gnębienie specjalnie przez konkordat chronionej prasy diecezjalnej i kościelnej, osobiste groźby pod adresem kapłanów i sióstr zakonnych w klasztorach, połączone z zajmowaniem korespondencji kościelnej posiadają wyraźnie agresywny charakter.* Lżenie i bojkotowanie pielgrzymów do Rzymu prowadzą do niewątpliwie przez władze przewidzianych zgóry utrudnień i szykan. Nauczycielstwo i uczniowie katolickich szkół wyznaniowych, katolickich prywatnych szkół i internatów poddawani są coraz ostrzejszym zarządzeniom dyscyplinarnym i utrudnieniom w pracy wychowawczej. *Wysiłki agresywne państwa sięgają coraz bardziej na teren rodziny chrześcijańskiej i domu rodzicielskiego.* Zezwalanie i popieranie neopogańskich książek, wychowawców, organizacyj i pseudoreligijnych związków pod płaszczykiem liberalnego równouprawnienia a w rzeczywistości praktycznego uprzywilejowania, stwarza w Niemczech atmosferę „kulturkampfu".

XXX

# Goering zapewnia o pokojowości Hitlera

BERLIN 12. 5. (PAT) W czasie podróży po południowo-zachodnich Niemczech premjer Goering zatrzymał się we Fryburgu, gdzie wygłosił przemówienie. Oświadczył on m. in. że historja świata ustali kiedyś niezbicie, że Niemcy byłyby od dawna zgniecione przez komunizm, gdyby nie Hitler i ruch narodowo-socjalistyczny.

Korzystając z okazji pobytu w Badenji, nad samą granicą Rzeszy, — mówił Goering, — chcę powtórzyć z naciskiem, że **zamiary kanclerza i narodu niemieckiego są tylko pokojowe.** Prawdą jest, że każdy kto chciałby zaatakować Niemcy wiedzieć musi, że w podobnym wypadku spotka się z najostrzejszym oporem. 66-cio miljonowy naród żyje albo jako mocarstwo, albo ginie. Wkońcu gen. Goering wystąpił przeciw zarzutom bezbożności, przypisywanej narodowym socjalistom z różnych stron.

### OCALENIE KATEDRY ŚW. ZOFJI W KIJOWIE?

RYGA 12. 5. (KAP). Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił nie burzyć słynnej katedry św. Zofji w Kijowie, lecz gmach ten, pozbawiony wszelkich znamion świątyni chrześcijańskiej, zachować jako historyczny pomnik architektury XI i XII stulecia. Nadto ukraińska rada okmisarzy kudowych uchwaliła wyznaczenie narazie 135 tysięcy rubli na utrzymanie i odnowienie zrujnowanych części świątyni.

### DEPESZA JERZEGO V. DO OJCA ŚW.

MIASTO WATYKAŃSKIE 12. 5. (KAP) Król angielski Jerzy V nadesłał do Ojca św. depeszę treści następującej: „Królowa i ja jesteśmy głęboko wzruszeni niezwykłą łaskawością Waszej Świątobliwości okazaną nam z okazji srebrnego jubileuszu mego wstąpienia na tron i dziękujemy z całego serca za modły i życzenia Waszej Świątobliwości".

—o—

**PARYŻ.** Havas donosi z Berlina, że poseł czechosłowacki w Berlinie złożył von Bülowowi notę protestacyjną w sprawie uprowadzenia emigranta niemieckiego Lampersbergera z terytorjum czeskiego.

**LONDYN** Reuter donosi z Berlina, że dwóch pastorów z Bekenntnisskirche z Saksonji zostało osadzonych w obozie koncentracyjnym. Ogółem internowano 21 pastorów z Saksonji.

**WIEDEŃ.** Sąd przysięgłych skazał na mocy ustawy o materjałach wybuchowych nar. socjalistę Heimerle na karę śmierci przez powieszenie.

**FLORENCJA** Benito Mussolini opuścił Centocelle, pilotując sam --motorowy samolot, w towarzystwie podsekretarza stanu Suvicha i Valle. Na lotnisku we Florencji oczekiwali go kancl. Schuschning, ministrowie Austrji i przedstawiciele władz miejscowych.

## KURJER SPORTOWY

### JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ AUSTRJI.

WIEDEŃ 12. 5. Dziś zakończone zostały rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Austrji w konkurencji pań. **Tytuł mistrzyni zdobyła ponownie Jędrzejowska, bijąc Herbst 6:3, 6:0.** W półfinale pokonała Deutsch 6:1, 8:6.

Do półfinału w konkurencji panów weszli: Palmieri, Hines, Matejka de Stefani.

### KRONIKA SPORTOWA

NOWY JORK 12. 5. Wczoraj odbył się mecz bokserski zawodowców o mistrzostwo świata w wadze lekkiej. Tonny Canzonieri pokonał na punkty Ambersa.

RZYM. 12. 5. Rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody hippiczne przy licznym udziale jeźdźców zagranicznych. W konkursie drużynowym o puhar Mussoliniego zwyciężyła drużyna francuska przed włoską i irlandzką.

MEKSYK 12. 5. Mecz tenisowy między USA. a Chinami o puhar Davisa zakończył się w pierwszym dniu walk zwycięstwem Amerykanów. Grant pokonał Chińczyka Guy Chensa 4:6, 6:2, 6:2, 6:2 Budge pokonał Chińczyka Sinki Hi 6:4, 6:1. 6:8, 6:2.

**WARSZAWA.** Wydział Gier i Dyscypliny zatwierdził wynik meczu ligowego Śląsk — Polonja 2:0.

**WARSZAWA.** Międzynarodowa Federacja Łyżwiarska nadesłała Zofji Nehringowej pismo gratulacyjne, oraz dyplomy ustanowionych przez nią w ubiegłych latach rekordów światowych.

**KATOWICE.** W dniach 14—16 b. m. odbędzie się tu międzynarodowy mecz tennisowy Polska — Węgry. Barw Polski bronić będą: Tarłowski, Bratek, Wittman i Spychała. Ze strony Węgier wystąpią: Gabrovic, Ferenczy, Bano i Straub.

**WIEDEŃ.** Jędrzejowska pokonała Neuman 6:2, 6:4. Para Jędrzejowska — Deutsch pokonała parę Ullman — Szapari 6:2, 6:4.

— Wobec tego, że na zaproszenie ministra Matuszewskiego, Międzynarodowy Kongres Olimpijski obradować będzie w r. 1937 w Warszawie, Polski Komitet Olimpijski wybrał specjalną Komisję Trzech, która zajmie się sprawą terminu i programu przyjęcia delegatów olimpijskich.

W skład Komisji Trzech weszli: gen. dr. Rouppert i b. min. I. Matuszewski i płk. dypl. Glabisz.

— Minister Oświaty Rzeszy Niemieckiej i Prus rozesłał do wszystkich narodowych Komitetów Olimpijskich zaproszenie na kongres uczelni sportowych o charakterze międzynarodowym, który odbędzie się w dniach od 23 lipca do 17 sierpnia 1936 r. w Berlinie.

Praca kongresu pomyślana będzie w ten sposób, że codziennie uprawiany będzie sport. następnie uczelnie zapoznają się ze swą pracą droga krótkich demonstracji, poczem nastąpią odczyty i dyskusje. Uczestnicy kongresu obecni będą na igrzyskach olimpijskich.

Uczestnicy zaproszonych drużyn, w liczbie 30 mężczyzn z każdego państwa, biorącego udział w igrzyskach berlińskich, będą gośćmi rządu Niemieckiego od chwili przekroczenia granic Rzeszy.

— Śladem innych gałęzi sportu utworzona została w tych dniach w Niemczech olimpijska drużyna tennisowa, w skład której wejdą czołowi tenisiści oraz obiecujący młodzi gracze.

— Niemiecki Komitet Organizacyjny IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen 1936 roku otrzymał dotychczas przeszło 200 zgłoszeń na trybunę dziennikarską, a mianowicie: 139 zgłoszeń od dziennikarzy niemieckich i 80 — od zagranicznych.

# Wystawa wnętrza mieszkaniowego

(k.) Wczoraj w godzinach południowych w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie przy ul. Hetmańskiej, nastąpiło otwarcie wystawy wnętrz mieszkaniowych, w której wzięli udział stolarze, lakiernicy, malarze i dekoratorzy lwowscy.

Wystawa ta powstała z inicjatywy lwowskiej Izby Rzemieślniczej, która poparła tę imprezę subwencją, a ponadto użyczył jej swej opieki dyrektor Muzeum Przemysłu Artystycznego, dr. K. Hartleb. Stroną organizacyjną i artystyczną wystawy zajął się szczerze i fachowo kustosz p. Fedowski.

Wystawa sprezentowała przedewszystkiem prace nowopowstałej spółdzielni stolarskiej, złożonej z 15 członków, której siedziba znajduje się narazie przy Izbie Rzem., która to instytucja jest niejako matką wymienionej spółdzielni.

Po raz pierwszy na tej wystawie zastosowano połączenie sztuki meblarskiej z wnętrzem i temu właśnie zawdzięczać należy, że meble nie są nagromadzone bezładnie, lecz że je umieszczono w poszczególnych kojach, nad któremi pracowali i stolarz i malarz i lakiernik i dekorator.

Podziwiamy więc piękny stylowy gabinet, bombonierki sypialni, efektowne jadalnie z drzewa orzechowego, z o-liwkowego jesionu, kwiecistego mahoniu, meble ujęte w całość artystyczną, która świadczy o wysokim poziomie sztuki stolarzy lwowskich. Niestety proszono nas, by nie podawać nazwisk poszczególnych warsztatów, by zachować z punktu spółdzielczego i sukces artystyczny spółdzielczo.

Podchodzimy do jednej ze ścian i podziwiamy na wysokim poziomie stojące projekty witraży i malowideł wnętrz kościelnych p. Józefa Smuczaka. Naprawdę zachęcić musimy zwiedzających wystawę, by się przy tej ścianie nieco dłużej zatrzymali.

Z pełną i bogatą naręczą swych prac wystąpili malarze i lakiernicy lwoscy z cechmistrzem swoim Michałem Rewuskim na czele; a obok niego Włodzimierz Wiener, Karol Zajączkowski, Wawrzyniec Henowski, Eugenjusz Schütz, Józef Kucharz i inni. I tu również zwracamy uwagę zwiedzających na piękne momenty sztuki malarsko - lakierniczej, zwłaszcza na dostosowanie ścian do mebli i na bogaty zbiór deseni lakierniczych imitujących drzewo, marmur, skórę itd. Wnętrza zdobią lampy elektryczne firmy „Galwanja", zaś dekoracją dywanowo - kilimową zajęła się firma „Anka".

Chcemy podkreślić, że wystawę poprzedził kilkutygodniowy kurs lakierniczy, którym kierował p. kustosz Fedowski.

Wystawa wnętrza jest czwartą, jaką urządza dyrekcja Muzeum Przemysłu Artystycznego w r. b. Pierwszą była przyrodnicza, następnie szła wystawa fotografiki polskiej, zkolei gościły mury Muzeum grafikę czeską, a obecnie rozbiła namioty wystawa wnętrza. W programie są wystawy: ślusarska i bronzowniczo - lakiernicza, a tylko od cechów zależy, czy się udadzą, gdyż życzliwość po stronie Muzeum jest niewątpliwa.

Zachęcamy więc naszych czytelników, by przypatrzyli się tym wnętrzom, które wyszły z pod rąk naszego lwowskiego rzemiosła.



# Żydowskie troski w Ameryce

## (Senator Long przeciwko Żydom)

„Moment" donosi o panice, która ogarnęła żydostwo w Stanach Zjednoczonych z powodu wzmagających się wpływów sen. Longa. Wystąpił on już **wyraźnie z hasłem** ogłoszenia dyktatury w całym kraju, przytem o kierunku wy-**w całym kraju, przytem o kierunku wyraźnie przeciwżydowskim.**

W związku z wyborami prezydenta Stanów, które odbędą się za półtora roku, tworzy się już trzecia partja. Kandydatem jej ma być Long:

**„— Żydzi w Ameryce muszą bardzo poważnie liczyć się z tą możliwością, gdyż jeżeli nawet przepadnie on podczas wyborów, to w każdym razie jest pewne, że łącznie z judofobem „radjowym duchownym" wytworzy on potężną trzecią partję w Stanach Zjednoczonych, to znaczy poza republikańską i demokratyczną. Obecnie jest już prawie pewne, że do oficjalnego jej programu wejdzie walka przeciw żydowskiemu kapitałowi i wpływom żydostwa."**

Duchowny Konglin w swoich referatach, nadawanych przez radjo, już wyraźnie

**„— oskarża międzynarodówkę (czytaj — żydowską) bankierów o wywołanie kryzysu, panującego obecnie w Ameryce".**

Long położył nacisk na skupienie dokoła siebie farmerów, robotników i wogóle ludzie pokrzydzonych z najniższej t. zw. biało - kołnierzykowej warstwy. Dlatego to prez. Roosevelt w swoich poczynaniach musiał położyć taki nacisk na pomoc zbiedniałym farmerom. A Roosevelt jest zaniepokojony:

**„— Z niepokojem śledzą w Waszyngtonie wzmagający się wpływ tego człowieka, którego jeszcze niedawno uważano za zupełnie bezsilnego kandydata."**

Rząd Roosevelta nie waha się już wystąpić otwarcie przeciwko Longowi, jako senatorowi:

**„— Gdyby to jednak uczynił, Long stałby się „świętym" i jego popularność jeszcze więcej by wzrosła. Oznaczałoby to, że Roosevelt uważała swego współzawodnika za tak potężnego że czuje się już zmuszony do otwartego zwalczania."**

Słowem, żydostwo w Ameryce wchodzi w nowy okres... obawy o własne losy.

# Krosno i ziemia Krośnieńska

## w świetle ostatniego spisu ludności

**(k.) Trzecim zkolei powiatem, którego statystykę na podstawie ostatniego spisu ludności z r. 1931 podano do wiadomości, to POWIAT KROSNIEŃSKI, zajmujący powierzchnię 934.4 km². Powiat ten zamieszkuje 113.387 osób, z tego 57.000 mężczyzn a 59.687 kobiet. W stosunku do ogółu zaludnienia Polski, wynoszącego 85 osób na km², jest krośnieńskie stosunkowo GĘSTO ZALUDNIONE, gdyż na jeden km², przypada 121.3 osób.**

**W skład powiatu wchodzą dwie GMINY MIEJSKIE: KROSNO (12.125 mieszkańców) i DUKLA (2.157 mieszk.), i 11 GMIN WIEJSKICH: Chorbówka, Frysztat, Iwonicz, Jedlicze, Korczyna, Miejsce Piastowe, Nadole, Odrzykoń, Polany, Tylawa i Wiśniowa, — 111 gromad wiejskich i 315 miejscowości.**

**WYZNANIE LUDNOSCI I OSWIATA.**

**Na 14.247 mieszkańców gmin miejskich 10.461 osób wyznaje religję RZYMSKO-KAT. (73.4 proc.), 233 GRECKO-KAT. (1.6 proc.), 16 rel. PRAWOSŁAWNEJ (0.1 proc.), 3.484 rel. MOJŻESZOWA (24.5 proc).**

**Na 99.140 mieszkańców GMIN WIEJSKICH 80.728 wyznaje REL. RZYM.-KAT. (81.4 proc.), 10.647 rel. GRECKO-KAT. (10.7 proc.), 4.236 rel. PRAWOSŁAWNEJ, (4.3 proc.), 3.037 rel. MOJŻESZOWEJ (3.1 proc.(, Powiat ten więc ma wybitnie charakter polski. POLACY bowiem stanowią zgórą ponad 81. proc. ogółu zaludnienia.**

**Jeśli chodzi o UMIEJĘTNOSĆ CZYTANIA I PISANIA to w MIASTACH analfabetów i półanalfabetów powiat ten wykazał 7.9, na wsi zaś odsetek ten doszedł już do 18.1 proc. Objaw o tyle smutniejszy, że powiat ten posiadający CHARAKTER PRZEMYSŁOWY nie powinien znajdować się na stosunkowo niskim poziomie oświaty.**

**WARUNKI MIESZKANIOWE**

**Warunki mieszkaniowe w powiecie krośnieńskim układają się względnie zadowalająco. Na 3.050 mieszkań W MIASTACH 22.9 proc. było 1 izbowych, 47.6 proc. 2-izbowych. 17.8 3-izbowych a 11.5 proc. 4 i więcej izbowych. W mieszkaniach JEDNOIZBOWYCH 4 — 6 osób mieszkało zaledwie 6 proc. ludności, powyżej 6 osób 1.5 proc. Nieco gorzej przedstawiają się stosunki mieszkaniowe NA WSI, gdzie 19.676 mieszkań zanotowano 29 proc. 1 izbowych. 62.1 proc. 2 izbowych a 8.8 proc. 3 i więcej izbowych. W mieszkaniach 1 izbowych 4—6 osob mieszkało 12.8 proc. powyżej 6 osób 5.3 proc ludności.**

**Przeciętna liczba osób na izbę wynosiła w miastach 2; na wsi 2.7.**

**ŹRÓDŁA UTRZYMANIA**

**Z ROLNICTWA żyło w powiecie krośnieńskim — 84.981 osób (74.9 proc.), z PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA 14.926 (13.2 proc.), z HANDLU I UBEZPIECZENIA 4.515 (4 proc.), Z KOMUNIKACJI 1.226 1.1 proc.), z innych zajęć 7.739 osób (6.8 proc). ludności.**

**Ludność najemna w rolnictwie doszła do cyfry 6.729 osób. Według WIELKOSCI UŻYTKÓW ROLNYCH powiat krośnieński posiadał w dniu spisu 16.037 gospodarstw, z tego 6.685 mniej niż 2 ha 6.512 — 2 do 5 ha, 1.227 — 5 do 10 ha, 105 — 10 do 15 ha, 28 — 15 do 50 ha, 14 — 50-cio i więcej haktarowych.**

**LUDNOSĆ POZA ROLNICTWEM**

**Poza rolnictwem (na wsi i w mieście) w OGRODNICTWIE i leśnictwie pracowało 317 osób, w PRZEMYSLE I RZEMIOSLE 14.926 osób, z czego w kopalniach ropy naftowej 4.068 osób, w rafinerji ropy naftowej 937, w produkcji wyrobów gumowych 559, w hutach szkła 826, w cegielniach 358, w budownictwie domów 1030.**

**Jak więc widzimy powiat krośnieński nie należy pod wielu względami do najgorszych. Żałować tylko należy, że zastój gospodarczy na tym zagłębiu naftowem odbił się dość poważnie co wskazują cyfry bezrobocia, które w dniu spisu ludności wynosiły w całym powiecie około 200 osób, dziś zaś niemal się zdwoiły.**

## Bluźnierstwo w „Pionie"

Odnosi się wrażenie, że tygodnik społ. literacki „Pion" pragnie nieraz zdystansować „Wiad. Lit." w dziedzinie ustosunkowania się do zagadnień religijnych i społecznych. Na dowód niech posłuży chociażby numer 11 (76) tego czasopisma, zawierający m. in. wiersz Władysława Sebyły pt. „Ojcze nasz". Wiersz jest szyderczą i bluźnierczą trawestacją modlitwy, dla której nawet zdecydowani ateusze mają szacunek. Wiersz zaczyna się od słów

**„Ojcze nasz, któryś jest na niebie błękitny i pusty.**
**Nie święcę twoich imion, nie znam twoich znaków".**

Po trawestacji w tym samym stylu próśb, zawartych w „Ojcze nasz" kończy p. Sebyła

**„I wołam: — Ojcze nasz, którego niema**
**Wywiedzionego z otchłani kuszenia**
**Niechaj noc cię obrośnie potężna i niema,**
**I gwiaździstem milczeniem zbawi od istnienia".**

„Pion" jest wydawany przez Towarzystwo Kultury i Oświaty, które otrzymuje poważne subsydja ze skarbu państwa. Czy wolno i godzi się obrażać uczucia religijne obywateli państwa, którzy groszem swym przyczyniają się do istnienia Towarzystwa i samego pisma? (KAP)

## Niezgłoszenie ubezpieczenia

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia. Według tego orzeczenia wyłączną odpowiedzialność ponosi **pracodawca**, przyczem nie zachodzi współwina pracownika, jeżeli nie skorzystał on z przysługującego mu prawa do dokonania zgłoszenia. Pracodawcy, obowiązanemu do wynagrodzenia szkody wyrządzonej pracownikowi umyślnowym przez zaniechanie zgłoszenia do ubezpieczenia, **nie przysługuje prawo potrącenia z sumy odszkodowania tych składek, które pracownik zaoszczędził sobie wskutek niezgłoszenia go do ubezpieczenia.** Nie wolno też potrącać z sumy odszkodowania tych świadczeń, które pracodawca obowiązany jest wypłacać pracownikowi niezależnie od obowiązku ubezpieczenia.

## 50-lecie śmierci Wiktora Hugo

Pięćdziesiątą rocznicę śmierci Wiktora Hugo obchodzić będzie Francja *ogromnie uroczyście.*

Uroczystości rozpoczną się dnia 17 bm. wystawą pamiątek po wielkim poecie, urządzoną w Paryżu, w domu, w którym mieszkał autor „Legendy wieków".

W samą rocznicę śmierci, *22 maja*, oficjalna ceremonja żałobna w *Panteonie*, przyczem prezydent Republiki złoży wieniec na grobowcu poety.

Uroczystości trwać będą do 17 czerwca br. Przewidziane jest wystawienie *„Rigoletta"* w Operze paryskiej, oraz *„Hernaniego"* w Teatrze Francuskim, — przyczem urządzonych zostanie kilka bezpłatnych przedstawień dla młodzieży szkolnej.

Należałoby i *u nas w Polsce* pomyśleć o odpowiedniem uczczeniu tej rocznicy śmierci wielkiego poety, którego bogata twórczość wywarła *silny wpływ na naszą poezję.*

ś. † p.

**Marja z Kreczmerów Mańkowska**

**Wdowa po prezesie Senatu poznańskiego Sądu Apelacyjnego — Sodaliska Marjańska.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 11 maja 1935 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek, dnia 13 maja br. o godzinie 4-ej popołudniu z Krypty Kościoła O.O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zaprasza KREWNYCH, PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy św. pamięci zmarłej odbędzie się w czwartek, 16 maja br.o godzinie 8.30 rano w Kościele Św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą. 14717

## Za fałszywe czeki na 100.000 dolarów dostał trzy lata więzienia

W katowickim sądzie okręgowym po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok skazujący międzynarodowego oszusta, amerykańskiego żyda, Moszka Kiwkowicza, który był już wielokrotnie karany przez sądy amerykańskie.

Moszek Kiwkowicz w roku 1932 wspólnie z drugim oszustem Edwarden Quinn vel Lazarem Brodischem *sfałszował 1.000 czeków podróży „Cunard Troverellers Cheque" i komisji „The Cunard Steam Line Ships Comp." wartości 100.000 dolarów. Sfałszowane czeki zdyskontował w Międz. Banku Handl. w Katowicach, oraz w Gdańskiem Banku Handl. w Łodzi.*

Po zrealizowaniu tych czeków na terenie Polski zbiegł do Ameryki, gdzie przypadkowo został aresztowany w konsulacie polskim w N. Jorku i wydany do dyspozycji sądom polskim. Kiwkowicz został skazany na trzy lata więzienia. Wspólnika jego dotychczas nie zdołano ująć.



## KRONIKA PRZEMYSKA

### Walka trzech „potęg" o mleczarnię

W Przemyślu, na terenie parku zamkowego mieści się drewniany budynek, w którym jakiś biedak otwierał sobie co roku mleczarnię i zdobywał w ten sposób trochę grosza. Obecnie rozgorzała o tę mleczarnię walka między żeńskim oddziałem Strzelca, na którego czele stoi żona prezydenta Chrzanowskiego, a Zw. Pracy Obyw. Kobiet z żoną b. radnego Dr. Zaczkową na czele.

Decyzja zależała od magistratu, który jest właścicielem budynku. P. Chrzanowski radby ze względu na „spokój domowy" zadowolić strzelczynie, ale p. Zaczkowa ani na krok nie chce ustąpić, a na domiar złego w ciągu zimy weszło do tej przyszłej mleczarni „Fredreum" i umieściło w niej malarnię i skład rekwizytów. Wezwane obecnie do opuszczenia tego budynku „Fredreum" stanowczo się temu oparło.

Tak więc cała ta mleczarniana epopeja dostała się odrazu w trzy tryby. Kto zwycięży niewiadomo. Zdaje się jednak, że minie lato, mleczarnia przestanie być aktualna i „Fredreum" będzie jej nadal używało na pracownię malarską. Jak dotąd niefrasobliwy ludek przemyski ma powód do śmiechu.

## KRONIKA SANOCKA

**AKADEMJA MARJAŃSKA.** W niedzielę, 5-go b. m. odbyła się w sali „Sokoła" „Akademja Marjańska" staraniem tut. Sodalicji Pań. Publiczność ze wszystkich sfer jawiła się licznie na tej uroczystości. Słowo wstępne o „Kulcie Najświętszej Marji Panny w literaturze polskiej" wypowiedział ze swadą i znajomością rzeczy profesor tut. gimnazjum p. Rudolf Biernacki. W części drugiej odegrano obraz sceniczny pod staranną reżyserją Dr. Edmunda Słuszkiewicza.

**NIEWŁAŚCIWA KONKURENCJA.** W naszem mieście jest tak mało sklepów i firm katolickich, że jeszcze w obecnych czasach w soboty i w święta żydowskie miasto wygląda jak wymarłe. Tu i ówdzie widać jakiś sklepik chrześcijański i to nie we wszystkich branżach.

Usiłowania w kierunku podniesienia polskiego handlu idą bardzo opornie i powoli naprzód. Kupcy chrześcijańscy nie są należycie zorganizowani. Wskutek tego zaszedł nad wyraz smutny wypadek, że młody kupiec p. W., mający sklep w Rynku i kiosk koło apteki, chce za wszelką cenę zawładnąć lokalem sklepowym także młodego, lecz bardzo solidnego i uczciwego kupca p. Stanisława Ch przy ul. Kościuszki. Może ludziom poważnym uda się powstrzymać p. W. w jego niewłaściwych poczynaniach.

## KRONIKA TARNOPOLSKA

**WYBORY CZŁONKÓW RADY POWIATOWEJ** odbyły się 6 bm. we wszystkich gminach pow. czortkowskiego, przyczem na 11 gmin, głosowanie odbyło się w 5 gminach, w pozostałych 6 gminach wobec zawarcia kompromisu ze stroną ruską i żydowską, głosowanie nie odbyło się.

Na członków Rady wybrani zostali: Kunik Marcin, Bożvhora Mikołaj, Czarnecki Antoni, Bilan Stefan, Kolwiński Stefan, ks. Sudoł Franciszek, Gołębski Jerzy, Rumijowski Ludwik, Rudrofowa Kazimiera, Kuzyk Mikołaj, Hoffman Kajetan. Poburenny Demian, ks. Drohobirecki Michał Pruski Józef, ks. Kozłowski Kazimierz Bohajczuk, Danyło, ks. dr. Wołek Lucjan. Dr. Eugenjusz Piotrowski, Dr. Chyczij Iwan. inż. Ramler Maurycy, inż Leśniak Władysław, Zjawik Jan, Kułaga Józef, Zjawik Kazimierz. Na ogólną ilość 24 radnych Polacy uzyskali 17 mandatów, wszyscy z listy BB. „ukraińcy" 8. mandatów, żydzi 1. (PAT).

# Jak „ukraińskie" wojska rozstrzelały ks. Hentszla

Otrzymujemy następujące uwagi:

Pozwalam sobie uzupełnić podane wiadomości przez p. Dr. Prószyńskiego w artykule „Polskość w powiecie lwowskim" z dnia 3 maja br. co do śmierci śp. księdza proboszcza *Hentszla* z Bilki szlacheckiej, oraz stanąć w obronie Polaków tej wsi, których za polski patrjotyzm spalili *„ukraińcy" polską część wsi.*

Z śp. ks. Hentszlem i z ks. prałatem Puchalskim, proboszczem z Wyżnian, i kilkoma włościanami Polakami, *byłem zamknięty w chlewie folwarcznym w Kurowicach,* w której to miejscowości gromadziły się rozbitki wojskowe po pogromie w dniu 22. 11. 1918 we Lwowie. Tam też zakwaterował się sztab armji ukraińskiej „Wschód", a przy nim rozpoczął urzędowanie sąd polowy, który wydawał wyroki w krótkiej drodze, chcąc uzasadnić szpiegostwem niepowodzenia wojenne i kazał wyszukiwać Polaków tak inteligentów jak i poważniejszych włościan. Pierwszymi więźniami byliśmy my. Z ust śp. ks. Hentszla słyszałem, że chwalił Polaków z Bilki za to, iż ci przystępowali do odsieczy, a potem przez dłuższy czas ukrywali go w ubraniu włościańskiem, aż dopiero jeden z Rusinów wydał go w ręce wojska ukraińskiego. Zbiwszy więźnia do utraty przytomności, pieszo pędzili ich wraz z innymi aresztowanymi Polakami do Kurowic.

Sąd polowy skazał ks. prałata Puchalskiego za rzekome podziemne połączenie telefoniczne ze Lwowem, a po stwierdzeniu tej niedorzeczności (telefon łączył probostwo z kuchnią, znajdującą się w osobnym budynku) skazali go na bezterminowe więzienie, oraz konfiskatę majątku. Mnie sąd polowy *skazał na śmierć za uprawianie szpiegostwa* na rzecz wojska polskiego broniącego Lwowa, a to z tego powodu, że jako pełnomocny dyrektor dóbr Potockich wyjeżdżałem często ze Lwowa do dóbr podlwowskich. Obroniło mnie od wykonania wyroku śmierci wstawiennictwo za mną księży gr.-kat. którzy instalowani byli na probostwach nadanych przez ordynata łańcuckiego.

Sp. ks. Hentszla sąd polowy za organizację odsieczy w celu dania pomocy broniącym Lwowa skazał wraz z dwoma włościanami z Bilki na śmierć Pomimo interwencji poważniejszych księży ruskich nie udało się uzyskać zmiany wyroku i z początkiem grudnia w nocy *ks. Hentszla i 2 włościan* — kazawszy przedtem im samym wykopać dół — rozstrzelano, po uprzedniem ściągnięciu z nich ubrań i obuwia.

*Franciszek Kamieński*

# Usuwają niewygodnych sobie ludzi

Sensacją polityczną ostatnich dni w Rzeszowie, na tle walki tut. sanacji, było wykluczenie z Bloku Gospodarczego BB. rady miejskiej w Rzeszowie, członka tejże rady, legjonisty, prof. Polańskiego, jako niewygodnego dla pewnych sfer sanacyjnych w Rzeszowie. Oficjalnym powodem wykluczenia prof. Polańskiego z Bloku Gospodarczego BB. w Radzie miejskiej, było to, że tenże nie jest wogóle członkiem Klubu BBWR.

Natomiast, jak się później okazało na posiedzeniu Rady miejskiej, rzeczywistym powodem było wręcz coś przeciwnego. Mianowicie Prof. Polański jest przewodniczącym komisji Rady miejskiej kulturalno fundacyjnej i jako taki przystąpił do badania sprawy fundacji Dra Hanasiewicza, który przed kilkudziesięciu laty ustanowił w Rzeszowie kilkanaście fundacyj wyłącznie dla chrześcijan, t. j. Polaków, z wykluczeniem żydów od korzystania z usług tych fundacyj. Przy tej sposobności stwierdził prof. Polański, że zasadnicze cele odnośnej fundacji, mimo upływu kilkudziesięciu lat, dotychczas nie zostały zrealizowane i zamierzał tę sprawę poruszyć publicznie i w Radzie. Stąd na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 29 kwietnia br. pojawił się nagle wniosek zainteresowanych sanatorów, aby odebrać prof. Polańskiemu referat sekcji oświatowo-fundacyjnej — gdyż nie jest on członkiem zarządu miasta, i że taki referat może sprawować wyłącznie członek zarządu. Ten wniosek pojawił się na Radzie miejskiej już po uprzedniem usunięciu prof. Polańskiego z Bloku Gospodarczego BB. Oczywiście wniosku tego prezydent Niemierski wogóle nie poddał pod głosowanie, gdyż kwestja rozdziału referatów należy wyłącznie do prezydenta, ale chcąc łagodzić tarcia sam objął kierownictwo odnośnej sekcji.

Sprawa fundacji śp. Dra Hanasiewicza, stale poruszana przez członków narodowców, właśnie z ich inicjatywy, nabrała żywotności, ale zarazem stała się przyczyną niezgody wśród sanacji. **Kwestje fundacji Dra Hanasiewicza i jej niesamowite losy omówimy obszernie w odrębnych artykułach.**



# Kiedy i jak skończą się wybory wójta w Swirzu, pow przemyślański?

Zamieszczona w „Kurjerze" z dnia 4 kwietnia korespondencja, opisywała dwukrotne wybory wójta w Świrzu, gdzie tamtejszy kierownik szkoły powszechnej, p. Żaki Leopold, w charakterze przewodniczącego komisji wyborczej „cudów" dokazywał i w związku z temi czynami, na skutek doniesienia do Prokuratury, obecnie znajduje się w karnem śledztwie sądowem.

Okazało się, że grupa radnych, walczących o czystość i legalność wyborów, miała rację, gdyż i drugie wybory zostały unieważnione. To chyba najlepiej świadczy o tem jak mocno w gorliwości swej przeholował p. Żaki, skoro p. Starosta zmuszony był uznać nieważność wyborów i na dzień 17. 4. wyznaczył trzecie „ściślejsze" wybory. Ale, o dziwo, z przewodnictwa p. Żakiego w dalszym ciągu nie chce rezygnować.

W tym też celu rozpoczął p. starosta pertraktacje z przedstawicielami większości radnych, usiłując różnemi argumentami doprowadzić do porozumienia, lecz radni, nauczeni smutnemi doświadczeniami, znowu zażądali zmiany osoby przewodniczącego komisji wyborczej, gdyż do p. Żakiego zupełnie stracili zaufanie.



Tego skromnego postulatu p. Starosta nie chciał uznać i nie zrezygnował z usług p. Żakiego.

*Skutek tego był taki, że 11 radnych, którzy protestowali przeciw „wyczynom" wyborczym p. Żakiego i którzy solidarnie wnieśli doniesienie karne przeciw niemu, nie wzięło udziału w wyborach i wybory nie zostały przeprowadzone.*

Co teraz dalej będzie — narazie niewiadomo. Tymczasem krążą pogłoski, że wybory te mają być wyznaczone poraz czwarty na pierwsze dni maja. Czy znowu ma je przeprowadzać p. Żaki? Byłby już czas z tem skończyć! Poco jątrzyć dalej niepotrzebnie ludzi? Czy naprawdę warto przy przewodnictwie p. Żakiego tak długo upierać się? Czy nie wystarczy już trzykrotna smutna próba?

Apelujemy ponownie do Panów Wojewody Tarnopolskiego i Kuratora O. S. L., by zechcieli jednak temi sprawami się zainteresować.



## KRONIKA Z SASOWA k. Złoczowa

**PO UKAZANIU SIĘ W „KURJERZE"** notatki o „piekarzu który myje trupy", Starostwo złoczowskie wszczęło natychmiast dochodzenia. Przeprowadzono rewizję oraz spisano protokół u piekarza Ziglera, natomiast nie przeprowadzono dochodzeń u piekarza, który właśnie jest grabarzem żydowskim.

Zaznaczyć należy, że poza wymienionemi piekarniami, jest w Sasowie jeszcze 20 piekarń żydowskich nielegalnych, które swem pieczywem niezbyt hygjenicznem, po niskiej cenie, gdyż nie płacą podatków, zasypują tutejszych mieszkańców. Przed kilku tygodniami delegat starościński zamknął kilku nielegalnych piekarń żydowskich, ale pracują one dalej ze szkodą Skarbu Państwa. Dodać też trzeba, że w Sasowie niema niestety ani jednej piekarni polskiej.

**ZAKOŃCZENIE ROKU JUBILEUSZOWEGO W SASOWIE.** W niedzielę 28 ub. m. odbyła się w Sasowie wspaniała uroczystość zakończenia Roku Jubileuszowego. Rozpoczęła się ona nabożeństwem w kościele parafjalnym; celebrował je Ks. Prof. Konarski, który również wygłosił głębokie i piękne kazanie. Po sumie, której wysłuchało kilka tysięcy osób, ruszyła z kościoła pod krzyż misyjny wspaniała procesja. Na zakończenie odśpiewano „Te Deum". W uroczystości wzięły udział liczne rzesze wiernych z całej okolicy.

—o—



## KRONIKA GRÓDECKA

**ŚWIĘCONE K. S. M.** W dniu 5-go maja odbyło się staraniem 7-miu K. S. M. gródeckich żeńskich i męskich z sąsiednich wiosek, uroczyste wspólne „Święcone" w sali Domu Parafjalnego. Uroczystość „Święconego" zaszczycili swą obecnością Ks. Ks. Profesor Kozłowski, Ks. Katecheta M. Kumala, Ks. Katecheta Jan Marut, P. Inspektorowa Unoltowa, Miączyński oraz rodzice druchen i druhów. Do licznie zebranych przemówił w serdecznych słowach, składając życzenia Ks. Marjan Kumala, przypominając młodzieży zorganizowanej jej szczytne cele, dla których zaciągnęła się w szeregi K. S. M., nawołując równocześnie do karności i obowiązkowości. Śpiewy wielkanocne organizacje, deklamacje i wesołe monologi, oraz zabawa towarzyska pod opieką Ks Maruta, wypełniły program dalszej uroczystości. W miłym i sympatycznym nastroju przeminął wieczór, pozostawiają w duszach młodzieży to głębokie przekonanie, że można zabawić się wesolo i bez zabawy tanecznej i bez alkoholu.

Wdzięczność i uznanie za urządzenie „Święconego" należy się Ks. Kumali, który swą cichą, ofiarną, niestrudzoną pracą, nie szczędząc zdrowia ni sił, stara się podnieść gródeckie Stowarzyszenia na wyżyny prawdziwego życia katolickiego.

To też za jego trud i gorliwą pracę, poczuwając się do wdzięczności, składamy mu tą drogą nasze serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

STERNAK EWA
prezeska K. S. M.

xxx

# „Współdziałanie polsko-francuskie staje się koniecznością",

## mówi min. Laval

*WARSZAWA, 11. 5. (PAT). Minister Beck i minister Laval przeprowadzili w czasie pobytu w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych przyjazne rozmowy, które dały im sposobność do otwartej i serdecznej wymiany poglądów. Tematem rozmów były najważniejsze zagadnienia tak z dziedziny stosunków wzajemnych, jak i z dziedziny spraw o charakterze ogólnym, które w chwili obecnej zasługują na uwagę obu rządów.*

*Wymiana zdań była nacechowana zaufaniem i wzajemnem szczerem zrozumieniem. Dały one obu ministrom możność stwierdzenia, że*

*wspólnym przedmiotem ich wysiłków jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego przez zorganizowanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej, dającej wszystkim możność współdziałania.*

*Minister polski i francuski stwierdzili z zadowoleniem, że mogą oddać na usługi tej woli pokoju ścisłą solidarność wyrażoną w przymierzu polsko-francuskiem.*

### Oświadczenia obu ministrów

WARSZAWA, 11. 5. (PAT). Po obiedzie w ambasadzie francuskiej, min. Beck i Laval wygłosili przez radjo oświadczenia, które były transmitowane na Francję.

Minister Beck oświadczył: Jestem bardzo zadowolony, że mogę powitać w Warszawie mego francuskiego kolegę min. Lavala, który zechciał przyjąć zaproszenie rządu polskiego i przybyć do Warszawy. W szczerych i serdecznych rozmowach, które miały miejsce w czasie tej wizyty poinformowaliśmy się wzajemnie o zasadniczych tendencjach polityki zagranicznej naszych obu krajów. Francja i Polska zmierzają ku tym samym celom, to jest do utrzymania powszechnego pokoju. Pokolenie współczesne, które wystawione było na trudy i najcięższe cierpienia, spotyka nieustannie szereg trudności we wzajemnem dążeniu do zapewnienia sobie normalnych warunków bytu i pracy. Aby te wysiłki były skuteczne, jest doniosłem znaleźć punkt oparcia o istotnej wartości. Przyjaźń między dwoma narodami zajmuje tu jedno z naczelnych miejsc. Oto dlaczego przymierze polsko - francuskie, wzmacniając przyjaźń między obu narodami oddaje wielkie usługi dziełu pokoju. Osobiste kontakty nadają się najbardziej do ułatwiania naszych zadań w tej dziedzinie. Oto dlaczego wizyta min. Lavala w Warszawie posiada dla nas tak ważne znaczenie. *Wykracza ona znacznie poza ramy zwykłej wizyty grzecznościowej.*

Min. Laval złożył nast. oświadczenie: Szczęśliwy jestem, przynosząc Polsce pozdrowienie mego kraju. Rok temu Ludwik Barthou, którego pamięć wspominam ze wzruszeniem, był tu wyrazicielem przyjaźni francusko - polskiej. *Przyjaźń ta znalazła swój wyraz w rozmowach, które obecnie przeprowadziłem z min. Beckiem w duchu szczerości i jasności. Między obu naszymi krajami nie powinno być ani dwuznaczności, ani niejasności.* We Francji, tak jak i w Polsce, wszyscy wiedzą, że sojusz zawarty w r. 1921 istotnie wynika z natury rzeczy i historji. Uświęca, ustala i broni interesów, które są wspólne. W Warszawie, tak jak i w Paryżu, oba rządy mają ten sam cel. Bronić i konsolidować pokój.

W r. 1934 min. Beck mówiąc z min. Barthou oświadczył: Układ między Polską a Francją stanowi jeden z elementów najsłuszniejszych i najżywotniejszych w całokształcie polityki międzynarodowej. Pozostaje to nadal prawda. *Dziś jeszcze bardziej, niż wczoraj współdziałanie francusko - polskie staje się koniecznością dla organizacji pokoju europejskiego.* Wspaniały wysiłek dokonany przez Polskę od czasu wojny zapewnia jej wybitne miejsce wśród narodów. *Ale każdy kraj może mieć swe słuszne interesy, których musi bronić. Nie zamierza on jednak uwolnić się od obowiązku solidarności międzynarodowej.* W tym pierwszym etapie mej podróży mogę dać p. min. Beckowi zapewnienie, że pakt francusko - sowiecki jest całkowicie zgodny z umowami, które łączą nasz kraj z Polską, jakoteż Polskę z jej sąsiadami i że stanowi on nowy ważny czynnik organizacji bezpieczeństwa w Europie. W tym samym duchu ścisłej współpracy zamierzam poszukiwać nadal wszelkich środków mogących nas prowadzić do konsolidacji pokoju. Ci, którym przypadł odpowiedzialny zaszczyt kierowania w obecnej dobie polityką zagraniczną ich państw, mają obowiązek odpowiedzieć czynami na usprawiedliwione oczekiwania narodów.

---

# Hołd najmłodszej generacji

## zakończył jubileusz króla Jerzego V.

LONDYN, 11. 5. (PAT). Odbywające się w ciągu całego tygodnia uroczystości jubileuszowe zostały dziś zakończone specjalnem świętem dzieci londyńskich.

*Na polecenie króla zebrano z najodleglejszych przedmieść wielkiego Londynu 70.000 dzieci, w towarzystwie 4.000 nauczycieli i opiekunów* i umieszczono je na trybunach w okolicach pałacu Buckingham i St. James Park. O godz. 15 król i królowa w wspaniałej złotej karocy wyjechali na miasto w otoczeniu eskorty i gwardji królewskiej na koniach. Orszak królewski posuwał się powoli wzdłuż alei parkowych, aby umożliwić dzieciom przyjrzenie się wspaniałemu korowodowi. *Na widok króla wybuchł wśród dzieci nieopisany entuzjazm.* Okrzykom na cześć dostojnej pary nie było końca.

Dziś wieczorem po raz ostatni nastąpiła iluminacja miasta, oraz po raz ostatni król i królowa ukazali się na balkonie, aby podziękować zebranym tłumom za tak gorące przyjęcie.

# Spotkanie Mussoliniego z Schuschniggiem

## manifestacją przyjaźni włosko-austrjackiej

RZYM, 11. 5. (PAT). Mussolini przybył samochodem z Florencji do willi Markiza Antinori, gdzie przyjął kanclerza Austrji Schuschnigga w towarzystwie posła austrjackiego w Rzymie i attache wojskowego. Obaj mężowie stanu odbyli dłuższą konferencję. Popołudniu Mussolini powrócił samolotem do Rzymu.

Prasa włoska serdecznie wita kanclerza Austrji, zaznaczając, że dzisiejsze spotkanie niema charakteru urzędowego. *Między Austrją a Włochami niema żadnych zasadniczych zagadnień, które byłyby otwarte. Dzisiejsze spotkanie Mussoliniego z Schuschniggiem jest przedewszystkiem manifestacją przyjaźni włosko - austrjackiej.*

Miarodajne sfery włoskie oświadczają, że w toku rozmów przeprowadzonych dziś między Mussolinim a Schuschniggiem zbadano kilka zagadnień, interesujących oba kraje. W wyniku konferencji obaj mężowie stanu wyrazili raz jeszcze *zupełną zgodność punktów widzenia.*

# Pożyczka inwestycyjna emitowana będzie

## w dwu serjach

WARSZAWA 11. 5. (Tel. wł. G.). P. I. D. donosi, że subskrypcja pożyczki inwestycyjnej przekroczyła cyfrę 200 milj. zł. i że wobec tego *zapadła decyzja emitowania pożyczki w 2 serjach.*

Wszyscy subskrybenci, którzy podpisali pożyczkę na kwotę przewyższającą 100 zł., otrzymają przy rozdziale świadectw tymczasowych numery obu serji tak, aby mogli uczestniczyć we wszystkich losowaniach nowej pożyczki. Losowań tych będzie z powodu wypuszczenia nowej serji — 6 rocznie, to jest 3 dla każdej serji w odstępach 2-miesięcznych, począwszy od pierwszego września.

Polska wytwórnia papierów wartościowych rozpoczęła już druk świadectw tymczasowych dla subskrybentów. Świadectwa te wypuszczone będą w ilości blisko 2.400 tys. sztuk po 100 zł.

# Pożar strawił w Kieleckiem

## ponad 150 zabudowań

WARSZAWA, 11. 5. (Tel. wł. G.). Z Kielc donoszą, że olbrzymi pożar od zaprószenia ognia przez dzieci wybuchł wczoraj około godziny 10 wieczorem we wsi Świetlikowa Wola w powiecie Kozienickim. Ogień, mimo akcji straży ogniowej, strawił 25 domów mieszkalnych, 31 stodół, 46 obór i kilkanaście innych budynków gospodarczych — razem 119 budynków.

Od iskier zajęły się domy w drugiej wsi Łukowa Wola, gdzie spłonął 1 dom i kilkanaście budynków gospodarczych. Ze Świetlikowej Woli bez dachu nad głową pozostało 159 osób. Straty wynoszą 65 tys. zł. W Łukowej Woli jest 8 osób bez dachu, a straty sięgają 13 tys. zł.

Wczoraj także o godzinie 11 w nocy wybuchł pożar we wsi Góra Włodawska, również w woj. kieleckiem, gdzie spłonęło 13 budynków mieszkalnych i 17 stodół. Straty wynoszą 33 tys. złotych.

### Dwa wyroki śmierci w Lublinie

LUBLIN, 11. 5. (PAT). W połowie czerwca ub. r. we wsi Hołodysko w pow. włodawskim wymordowana została cała rodzina gospodarza Bojarskiego, licząca 7 osób. Morderstwa dokonał jeden z synów Bojarskiego, 18-letni Jan, przy pomocy swego wuja Stefana Mielniczuka i Leona Waszczuka. *Sąd w Lublinie skazał Waszczuka i Mielniczuka na karę śmierci przez powieszenie, a Bojarskiego na bezterminowe więzienie. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.*

### Odbudowa mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami

WARSZAWA, 11. 5. (Tel. wł. G.). Tegoroczny budżet Ministerstwa Komunikacji przewiduje podjęcie w czerwcu robót około budowy wielkiego mostu o konstrukcji żelaznej nad Dniestrem w Zaleszczykach na pograniczu polsko - rumuńskiem.

Rokowania przedstawicieli obu rządów doprowadziły do uznania celowości i konieczności budowy mostu. Strona rumuńska zdeklarowała gotowość poniesienia odpowiedniej proporcji kosztów. Most o rozpiętości około 250 m. oprze się na filarach dawnego mostu, wysadzonego w czasie wojny.

Plany są tak opracowane, aby cała budowa mogła być dokonana w ciągu jednego sezonu. Ogólny koszt budowy mostu przekracza kwotę 700 tys. zł.



### Deficyt w kwietniu

WARSZAWA, 11. 5. (PAT). W kwietniu rb., to jest w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1935-36, *wpływy podatkowe wyniosły 156.1 milj. zł., zaś wydatki — 179.4 milj. zł. W ten sposób deficyt w miesiącu kwietniu wyniósł 23.3 milj. zł.* W tym samym miesiącu roku ub. wydatki wynosiły 170.5 milj. zł., dochody również tyle, łącznie z wpływami z pożyczki narodowej. Wzrost wydatków w roku bież. przypisać należy przedewszystkiem zwiększonym wpłatom na obsługę długów. Również większe były wydatki na oświatę.

### Dlaczego odebrano mu koncesję?

WARSZAWA, 11. 5. (Tel. wł. G.). Ministerstwo skarbu odebrało koncesję kantorowi wymiany pod firmą Kanner i Spółka we Lwowie.

Cofnięcie koncesji spowodowane zostało ujawnieniem przez inspektorat bankowy ministerstwa *licznych przekroczeń przeciw obowiązującym przepisom.* Między innemi kantor trudnił się sprzedażą dolarówek na raty. Sankcja pozbawienia koncesji nie wydarzyła się już w Polsce od kilku lat.

### Włosi budują polskie drogi

WARSZAWA, 11. 5. (Tel. wł. G.). W Ministerstwie Komunikacji dobiegają końca rokowania z włoską firmą budowy dróg *Puricelli* o wykonanie budowy 260 km. drogi na szlaku od Radomia do Kielc i Krakowa w ciągu 3 do 4 lat.

Firma ta nagość buduje u nas drogi na warunkach kredytowych. Tym razem jednak szłoby o wykonanie budowy *w zamian za wywóz do Włoch odpowiedniej ilości polskich wyrobów przemysłowych.*

### Lakiernicy przemyscy zakończyli strajk

PRZEMYŚL, 11. 5. (PAT). Na skutek interwencji inspektora pracy, trwający od tygodnia strajk około 100 malarzy i lakierników zakończył się przyznaniem im podwyżki płac w granicach od 25 do 30 proc. W poniedziałek malarze i lakiernicy stają ponownie do pracy.



Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

# Przeciw radykalnym zmianom w ortografji

## Oświadczenie profesorów i docentów historji literatury polskiej

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Dwadzieścia lat temu Stefan Żeromski, nawiązując do podejmowanych wówczas indywidualnie prób „uproszczenia" ortografji polskiej na wzór reform w Rosji sowieckiej, wyraził się w tej sprawie w sposób następujący:

**„Czy kiedykolwiek nastąpi reforma trudności wyrażania dźwięków naszej mowy na piśmie i w druku, trudności drobnych, minimalnych w stosunku do innych języków, naprzykład angielskiego albo francuskiego, — niepodobna przesądzać. Może po wchłonięciu gwar przez język piśmienniczy dzisiejszy zajdzie jakaś potrzeba uproszczenia pisowni, czy zastosowania jej do nowych potrzeb. O tem zdecydują świadomi rzeczy językoznawcy, ogół pisarski, i szeroki plebiscyt ludzi oświeconych. Reforma taka musiałaby być podjęta po głębokim namyśle, aby nie zaszła potrzeba przedrukowywania w nowej szacie graficznej wszystkiego, co było wydrukowane w starej. Jeżeli bowiem czytelnik małego wykształcenia miałby być pozbawiony tego, co zostało wydrukowane po staremu, to byłoby to z jego krzywdą bezwzględną. Skoro zaś raz się nauczył czytać i pisać sposobem dziś przyjętym, to nacóż mu reforma? Trudności gramatyczne polskie są niewielkie i łatwe do pokonania dla ucznia o inteligencji najbardziej poziomej. („Snobizm i postęp", Warszawa — Kraków, 1923, str. 54 — 55".).**

Sądzimy, że przypomnienie tych słów największego pisarza polskiego czasów nowszych będzie bardzo pożyteczne w chwili, gdy niektóre projekty zmian w ortografji, jak np. zniesienie różnic między **u** i **ó**, **ż** i **rz**, **h** i **ch**, poważnie zagrażają jej ciągłości i tradycji. Jest to tembardziej wskazane, że sąd Żeromskiego zawiera w skrócie najbardziej ważkie argumenty, jakie można wysunąć przeciwko wszelkim **radykalnym** zmianom w ortografji polskiej a mianowicie:

Po pierwsze: rzekome trudności ortografji polskiej są znikome w porównaniu z trudnościami pisowni francuskiej czy angielskiej, a jednak Francuzi czy Anglicy — narody, reprezentujące najwyższy typ kultury zachodnio - europejskiej, napewno nie kwapią się do jakichkolwiek reform ortograficznych w głębokiem zrozumieniu, że ewentualnie osiągnięty zysk dydaktyczny nie zrównoważyłby ogromnych strat, na jakie zostałaby narażona ciągłość narodowej kultury.

**Gruntowna zmiana formy graficznej, dokonana obecnie, musiałaby słusznie prowadzić do wniosku, że jesteśmy narodem parwenjuszy bez tradycji i kultury, który dopiero teraz ustalać musi swoją ortografję.**

Po drugie: wystarczy rzucić okiem na próbkę, ogłoszoną w Nr. 1 „Języka Polskiego" za r. b., jakby wyglądał graficznie tekst drukowany polski po wprowadzeniu różnych projektowanych zmian, żeby zrozumieć konsekwencje podobnej rewolucji. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że szata graficzna słowa nie jest rzeczą czysto „zewnętrzną", że **skojarzyła się ściśle z znaczeniem słów, z ich myślową i uczuciową zawartością,** że więc nie może im być bezkarnie odebrana. Burzy się przeciw temu i przywiązanie uczuciowe do pewnych form i poczucie estetyczne i przyzwyczajenie wreszcie. Pozatem jeśli drukowane gotykiem książki polskie XVI wieku są naogół niedostępne dla przeciętnego dzisiejszego czytelnika, jeśli nawet książki z początku XIX wieku sprawiają temuż czytelnikowi pewną trudność w swobodnem ich czytaniu, to w o wiele większym stopniu książki, drukowane dotychczasową ortografją, staną się całkowicie obce już pierwszemu pokoleniu młodzieży, poznającemu język polski według zasad tak radykalnie zmienionej ortografji.

**O przedrukowaniu całego wartościowego dorobku dotychczasowej kultury w przeciągu najbliższych lat kilkunastu czy kilkudziesięciu niema co marzyć; byłaby to praca niewykonalna, więc nieuchronną konsekwencją projektowanej radykalnej reformy ortograficznej będzie tylko odcięcie już najbliższych pokoleń młodzieży od całego dotychczasowego dorobku duchowego.**

Po trzecie: Przyjąwszy tezę zwolenników reformy ortograficznej, że pisownia nie jest sprawą naukową lecz **kwestją umowy,** należy zauważyć, że umów istniejących już oddawna i wrosłych w świadomość społeczną, nie wolno zrywać nagle bez powszechnej aprobaty oświeconych sfer społeczeństwa. W dziedzinie ortograficznej nie robi się też tego nigdzie w Europie cywilizowanej Co najwyżej możliwe są, a czasami konieczne, drobne zmiany, nie naruszające **podstawowego charakteru ortografji.** Przeciwko tego rodzaju zmianom nikt nic mieć nie może. Niechże więc Komisja ortograficzna zajmie się usunięciem chaosu, jaki zapanował od pewnego czasu w niektórych dziedzinach pisowni polskiej, niech wyda słownik ortograficzny, w którym będzie wyraźnie bez błędów i niekonsekwencyj powiedziane, jak dane słowo należy pisać.

**Oto jest wdzięczne zadanie Komisji: uporządkowanie i ustalenie pisowni; tak tylko może być pojmowana jej kompetencja. Językoznawcy mają tu słusznie pierwszy głos, ale sami to zrozumieją, że głos ich nie może być jedynym.**

Nie mogą być prawodawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć. Z tego względu uważaliśmy za potrzebne zabrać głos, jako badacze i nauczyciele literatury polskie, w obronie jej ustalonej formy graficznej i przestrzec przed zbyteczną i szkodliwą reformą.

**(—) Wacław Borowy, (—) Aleksander Brückner, (—) Ignacy Chrzanowski, (—) Stanisław Cywiński, (—) Konrad Górski, (—) Tadeusz Grabowski, (—) Wiktor Hahn, (—) Stanisław Kolbuszewski, (—) Gabrjel Korbut (—) Manfred Kridl, (—) Roman Pollak, (—) Zofja Szmydtowa, (—) Zygmunt L. Zaleski, (—) Henryk Życzyński.**

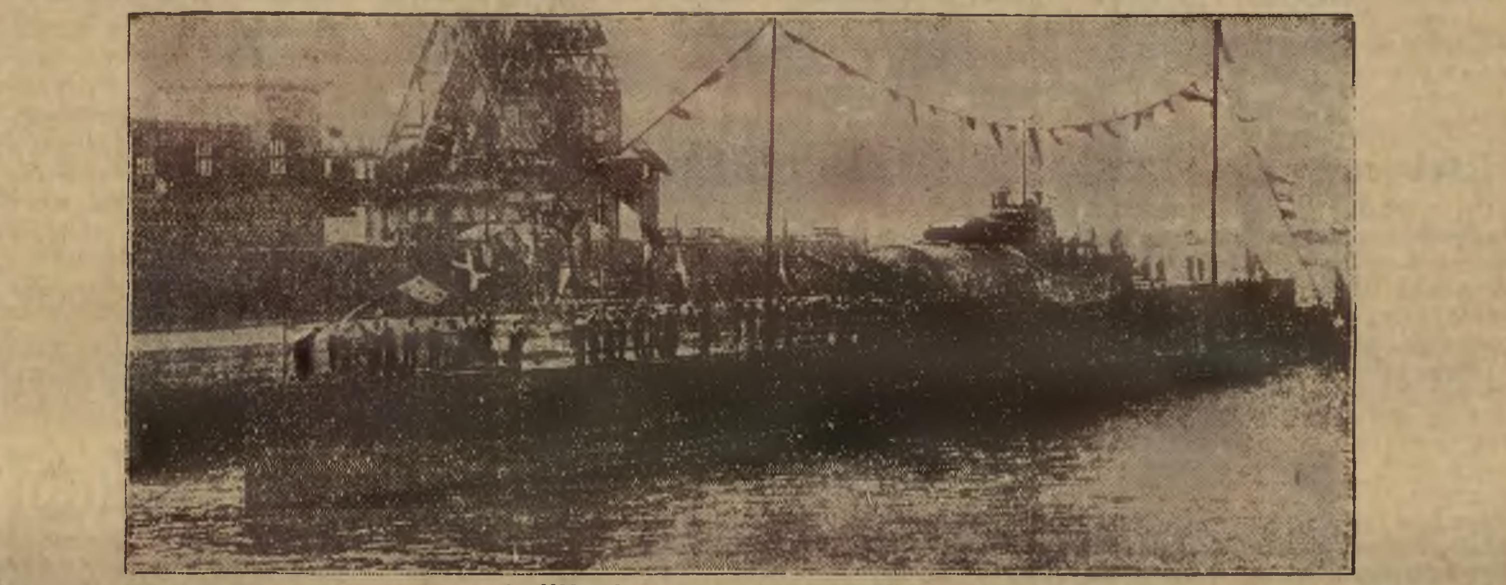
— — — — — —

P. S. Inicjatorowie powyższego oświadczenia otrzymali pozatem listy od 4 profesorów i docentów Uniwersytetów polskich z zaznaczeniem, że solidaryzują się z merytoryczną stroną deklaracji, ale nie umieszczają swoch podpisów, uważając sprawę za nieaktualną; projekty bowiem radykalnej reformy ortografji zostały już odrzucone w Podkomisji Komitetu.

Zważywszy jednak, że uchwały Podkomisji nie mogą być uważane za ostateczne odrzucenie tych projektów, a stanowisko plenum Komitetu jest jeszcze nieznane, uważamy za konieczne podać powyższe oświadczenie do wiadomości publicznej.

(—) Manfred Kridl, (—) Konrad Górski.

—o—



*NAJWIĘKSZA ŁÓDŹ PODWODNA NA ŚWIECIE. — Jest nią zbudowany obecnie w Cherbourgu prawdziwy krążownik podwodny „Surcouf", posiadający dwie armaty 20,3 ctm. i czternaście rur torpedowych.*

# Wystawa lwowskich plastyków

## w Rozmaitościach

Wreszcie ma Lwów sposobność oglądać prace swych najmłodszych malarzy, najmłodszych nietylko wiekiem, ale i *orjentacją artystyczną*. Dawno już na tę wystawę czekałam i nie potrafję zrozumieć polityki Lwowskiego Związku Zaw. Plastyków. Ogłosił on bowiem przed trzema już niemal laty bojkot Twa Przyj. Sztuk Pięknych, który przeprowadzono z całą konsekwencją, gdyż i inne środowiska były do niego zobowiązane.

Mimo tak bardzo utrudnionej sytuacji, zdołał jednak Zarząd T. P. S. P. stworzyć pozycje dodatnie, dość wspomnieć urządzoną w bieżącym sezonie wystawę (wogóle pierwszą zbiorową) *Witolda Pruszkowskiego,* w czem Lwów wyprzedził Warszawę, następnie wspólnie z Twem Krajoznawczem urządzoną wystawę *„Lwów w grafice wczorajszej i dzisiejszej"*, imprezę, którą podejmuje analogicznie po Lwowie Kraków. Sprowadzono wreszcie *grafikę węgierską,* a ostatnio czynione były próby *nawiązania kontaktu z prowincją* i wciągnięcia jej w orbitę wpływów. Aktualnie zaś wystawa *Władysława Lama* świadczy dość wymownie o żywotności Twa.

Nie można jednak winić Twa za obniżenie poziomu wystaw ogólnych, gdyż była to konsekwencja bojkotu. Jak jednak postąpił Lwowski Związek Zaw. Plastyków — czy zdołał, zamknąwszy swym członkom (a liczy ich podobno 85) dostęp do Twa Przyj. Sztuk Pięknych — stworzyć pewne odpowiedniki? Trudność polegała w wyborze lokalu, a raczej jego uzyskaniu. I wtedy Dyrekcja Teatru udostępniła kuluary Teatru Rozmaitości.

*Był to eksperyment, gdyż inowacja ta zmuszała poniekąd publiczność teatralną, z których poważna część na wystawy obrazów nie zagląda, do zetknięcia się ze sztuką plastyczną.*

O wystawach tam urządzanych pisałam niejednokrotnie, gdyż, początkowo zwłaszcza, wymiana dóbr artystycznych była dość ożywiona.

Zdawałoby się, że Lw. Związek Zaw. Plastyków, zamknąwszy się w swem odosobnieniu, zechce jednak wyzyskać nadarzające się możliwości. Gdy jednak zestawi się bilans za sezon od września 1934 do maja 1935, wypadnie on *ilościowo nader ubogo*. Przez przeciąg 8 miesięcy dał nam Zw. Zaw. Plastyków *zaledwie 5 wystaw*. Wymienię tu wystawy Władysława Strzemińskiego z Łodzi, następnie prace Zw. Zaw. Plastyków, wystawę Brejtera ze Lwowa, następnie Henryka Langermanna ze Lwowa, ostatnio zaś pokazano zespół prac artystów lwowskich.

*A tych kilka wystaw — trzeba to jasno stwierdzić — nie odpowiada intenzywności życia artystycznego. W mieście naszem bowiem tworzy szereg artystów, których sztuka zasługuje na baczną uwagę. Dlaczegoż więc, zamknąwszy im — zresztą z powodów zupełnie nieokreślonych — dostęp na wystawy Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych, bojkotujący Zw. Zaw. Plastyków nie stworzył ekwiwalentu? Uniemożliwiono również wymianę artystyczną z innemi środowiskami, ogłaszając bojkot na wszystkie Związki Zawodowe.*

Powstaje więc przepaść między społeczeństwem lwowskiem a artystami. Odosobnieni w swych pracowniach, nie znajdują oni żadnego echa swej pracy. Czyżby tak miało pozostać? Chyba nie, skoro dotychczasowa polityka artystyczna Zw. Zaw. Plastyków staje się wysoce destruktywną. Musi się wyraźnie rozgraniczyć zagadnienia czysto artystyczne od spraw natury socjalnej i nie pozwolić na zerwanie ostatnich nici, łączących jeszcze społeczeństwo lwowskie z plastyką.

*Łatwo teoretyzować i marzyć o malarstwie społecznem, nie stworzy mu się jednak warunków sprzyjających, gdy uniemożliwia się wymianę artystyczną.*

Sztuka winna potęgą swą narzucić się społeczeństwu, masom, gdyż mała jest tylko garstka tych, którzy pójdą jej sami szukać.

Po wypowiedzeniu tych kilku uwag, które wynikły z obserwacji lwowskich stosunków artystycznych, przejdę do omówienia wystawy bieżącej. Składają się na nią eksponaty, które reprezentowały środowisko lwowskie na wystawie w Łodzi. Przypadkowy dobór dzieł, nie pozwala na scharakteryzowanie naszego środowiska. Częściowo pokazano nam obrazy znane z wystaw poprzednich, jak Raid samochodowy *Chwistka*, dwie poważne kompozycje St. *Kramarczyka*, które tak wyraźnie wyodrębniają sylwetę tego artysty. Krajobraz Feuerringa przypomina poprzednie jego dzieła. Roman *Sielski* hołduje nadal rzeczowości, do której jego stosunek pełen objektywizmu pozwala na sugestywność samych przedmiotów.

Z surrealistów Otto *Hahn* staje się bezsprzecznie bardziej szczery i bezpośredni, pasja malarska wyzwala tego artystę z więzów teoretycznych. Streng bardziej zwraca uwagę na konstrukcję, koloryt jest wprawdzie czynnikiem dopełniającym, ale malarz nie posiada dla niego żadnego wyczucia. Lille podejmuje w swych kompozycjach motywy z świata podmorskiego, korale, algi itp. i chciałby oddziaływać walorami czysto formalnemi. Koncepcja jednak Lillego nie stwarza ciekawszych relacyj elementów formalnych. Wystawia wreszcie Jerzy *Janisch,* który daje obraz z przed trzech lat, świadczący o podświadomem może dążeniu do podjęcia treści tematowych. Trochę jeszcze pozy, może i nieszczerości, dużo młodzieńczej beztroski, ale talent Janischa przezwycięży niespokojne poszukiwania własnego wyrazu. Zwraca też uwagę zmiana, dokonująca się w poważnej zawsze twórczości *Wodzickiej,* która zwróciła się ostatnio wyłącznie do koloru, jako środka kształtującego. Świetne zestawienia kolorystyczne działają na wyobraźnię widza walorami czysto zmysłowemi.

Margit *Sielska* jest bardziej przedmiotową, ale i u niej znać pogłębienie kolorystyczne. Pierwszy raz wystawia *Teissere*, który zdaje się — ma wiele do powiedzenia.

Tych kilka luźnych uwag świadczy chyba dostatecznie, że zespół obrazów jest zupełnie przypadkowy. Rozwieszono też te obrazy przedziwnie: najlepsze odszukuje się po kątach (np. Wojciechowskiego).

Chaotyczny charakter wystawy wiąże się poczęści z bezładem rozwieszenia eksponatów.

*Helena Bluniówna*

# Camping w wagonach kolejowych

Koleje francuskie wprowadziły w sezonie obecnym pewną oryginalną inowację, zmierzającą do ożywienia ruchu turystycznego.

Idzie przedewszystkiem o ułatwienie **„campingu“**. W tym celu przygotowano znaczniejszą ilość **nowych wagonów towarowych**, we wnętrzu których urządzono małą kuchenkę i umywalnię. Można w nich **umieścić kilka składanych łóżek i zawiesić hamaki.** W ten sposób wagon zamienia się w rodzaj pokoju mieszkalnego, w którym może pomieścić się 8—10 osób.

Wagony, przyczepione do zwykłych pociągów osobowych, przewozi się do pewnych stacyj, stanowiących **punkt wyjściowy** dla większych czy mniejszych wycieczek. Tam się je odczepia i zostawia do użytku wycieczkowców na kilka czy kilkanaście dni.

Koszty wynajmu takiego wagonu wynoszą 18 franków dziennie, 110 fr. tygodniowo, a 400 fr. miesięcznie, — przyczem wycieczkowcy płacą tylko 50 proc. normalnego biletu za przejazd koleją.

Pomysł ten, przyjęty we Francji bardzo życzliwie zasługiwałby na szersze rozpowszechnienie, — **zwłaszcza w naszym kraju**, gdzie kwestja znalezienia odpowiedniego pomieszczenia przedstawia dla turysty nieraz bardzo wielkie trudności.

—×—



## Kalendarzyk łowiecki

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w czerwcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

łosie-byki, łosie - samice i cielęta, jelenie - byki, daniele - rogacze. jelenie - samice i cielęta, daniele-samice i cielęta, sarny-kozły (w woj. poznańskiem i pomorskiem), sarny-kozy i cieljta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne, (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie - koguty. cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dziki indyki-samce, dzikie indyki - samice, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dropie - kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty,, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice, oraz świstaki.

## Zart burmistrza

W Jugosławji panują jeszcze **patrjarchalne stosunki.** Władze gminne ogłaszają swe zarządzenia przez **pachołka,** który obchodzi ulice, bijąc w bęben.

Otóż w pewnem miasteczku ważna ta osoba pojawiła się niedawno na rynku i głosiła mieszkańcom: „W podziemiach magistratu znaleziono **dzban dukatów, trzy złote kandelabry i 100 kg srebra.** Skarb ten pochodzi prawdopodobnie z czasów niewoli tureckiej. Rada miejska może teraz pokrywać **wszelkie wydatki z własnych funduszów** i wobec tego znosi podatki gminne.“

Radość zapanowała w miasteczku. Wieczorem zebrali się wszyscy znakomici mężowie w gospodzie i pili na zdrowie nowego złotego wieku.

Wszedł burmistrz. Otoczono, go, gratulowano i proszono, aby przemówił. Burmistrz nie dał się długo prosić i wśród ogólnej ciszy oznajmił co następuje:

„Zapomnieliście o jednem. Dziś jest **pierwszego kwietnia.** Każdemu wolno urządzać kawały, więc i mnie przyszło na myśl, że rada miejska może raz wypłatać figla.

## Tragikomedja lokatorska

Przez dwadzieścia lat z górą lokatorzy dużej kamienicy czynszowej w Madrycie mieszkali za darmo. Właściciel umarł, nie zostawiając rodziny, nikt nie zgłosił się do spadku i lokatorzy stali się „użytkownikami“. Gdy po kilku miesiącach przekonali się, że nikt nie kwestjonuje tego stanu rzeczy, wybrali z pośród siebie zarząd do administracji jedynej w swoim rodzaju spółdzielni. Nie chcieli jednak płacić podatków miejskich i gmina zagroziła rumacją. Wówczas zgłosił się jakiś filantrop i oświadczył, że jest gotów ponosić za nich ciężary podatkowe. Zarząd podziękował mu gorąco i przyjął propozycję.

Obecnie wszyscy dostali wypowiedzenie. Ustawa hiszpańska powiada, *że kto przez lat 20 płaci podatki z nieruchomości, staje się automatycznie właścicielem.* Filantrop był wyrafinowanym spekulantem, burzy obecnie starą kamienicę i ma zamiar zbudować na jej miejsce nową, z której spodziewa się dużych dochodów.

## Krypton i xenon w żarówkach elektr.

Rzadkie te gazy, znajdujące się w minimalnych ilościach w powietrzu, były dotychczas bardzo trudne do wyodrębnienia, a uzyskiwanie ich w większych ilościach było rzeczą bardzo kosztowną.

Obecnie znany uczony francuski prof. G. Claude wynalazł nowy sposób uzyskiwania kryptonu i xenonu, oraz wskazał na nowe możliwości używania ich w przemyśle elektrotechnicznym.

Przy napełnieniu żarówki jednym z tych gazów uzyskuje się *znacznie silniejsze światło*, a żarówka nie ulega tak prędko zużyciu. Można również *zmniejszyć znacznie wymiary takiej żarówki*, co w praktycznem zastosowaniu nie jest też bez znaczenia.

Prof. Claude demonstrował w Akademji Nauk pierwsze tego typu żarówki, sporządzone przez jego asystentów.



## Rzekoma zmiana płci

Przed dwoma laty zaginął bez wieści **jeden z wyższych oficerów** armji Chin północno - wschodnich po bitwie z Japończykami. W rok później nadeszła wiadomość, że na granicy Syberji znaleziono jego zwłoki.

Dwudziestoletnia córka oficera, nazwiskiem **Jao-Czui-Pin,** postanowiła pomścić ojca. Doszła jednak do przekonania, że na to trzeba być mężczyzną. Pewnego razu, w lipcu 1934 wróciła do domu rodzinnego w Tientsinie w **męskim stroju** i oświadczyła, że podczas gwałtownej burzy z piorunami doznała silnego wstrząsu nerwowego, a później poczuła, że jej płeć się zmieniła. Była wtedy **narzeczoną oficera**, z którym naturalnie zerwała.

Wstąpiła do ochotniczej formacji i przez dziesięć miesięcy uważano ją za mężczyznę. Rzecz wydała się w **szpitalu w Szangaju.** Miss Jao przyznała się do oszustwa i została odesłana do szkoły w Pi-pin.

## Najmniejszy i największy banknot

Najmniejszy, znajdujący się w *archiwach Banku Angielskiego,* przedstawia wartość zaledwie jednego pensa Wypuszczony został w roku 1828... *zupełnie przypadkowo* i dostał się do obiegu, sprawiając niemało kłopotu kasjerom. Po długich staraniach Bank Angielski zdołał go wreszcie odzyskać z powrotem za cenę 5 funtów.

Natomiast największy banknot angielski opiewa na sumę *1 miljona funtów szterlingów.* I ten znajduje się posiadaniu Banku Angielskiego, stanowiąc pilnie strzeżone curiosum.

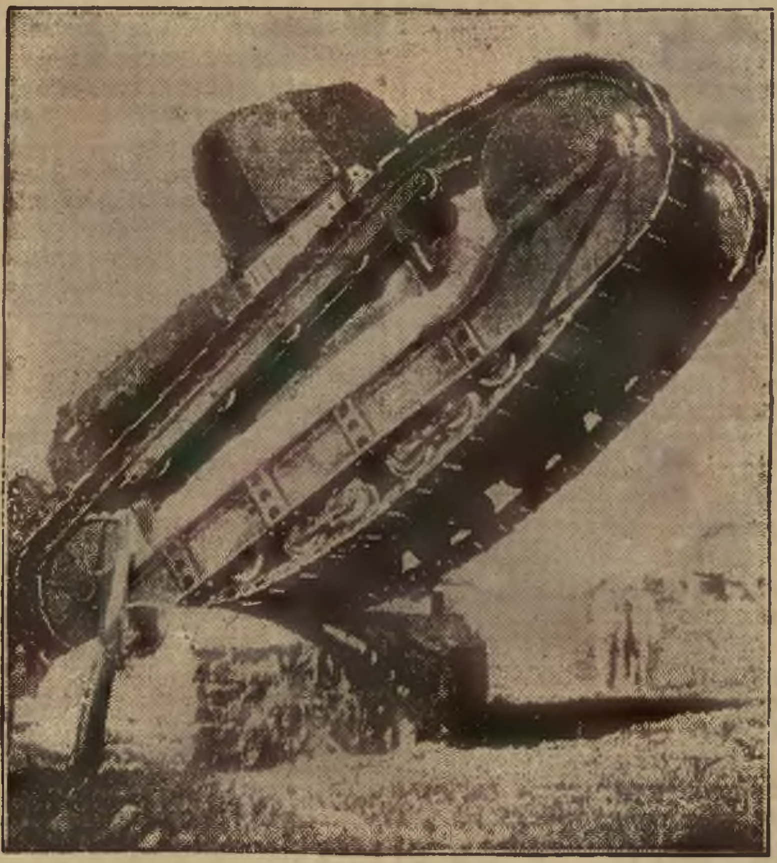
Banknotów takich istniało *ogółem cztery sztuki.* Trzy pozostałe przeszły w ręce: króla Jerzego IV, N. M. Rotschilda i bankiera S. Rogersa.



## Mewy złodziejki

Nadmorska miejscowość angielska Fraserburgh długo poszukiwała złodziei, którzy stale **porywali bulki,** zostawiane przez piekarczyka przed drzwiami. Podejżewano, że to jakaś świetnie zorganizowana banda.

Przez jakiś czas wszelkie poszukiwania i zasadzki były daremne, aż pewnego rana jeden z mieszkańców usłyszał w ogrodzie dziwne głosy. Wyszedł i zobaczył **całe stado mew,** walczących ze sobą nad papierowym woreczkiem i wyrywającym sobie wzajemnie pieczywo.



*WYŚCIGI CZOŁGÓW. — To najnowszy „sport“ we Włoszech, zgodny z dzisiejszym duchem czasu. Czołgi lekkie i ciężkie muszą pokonywać liczne przeszkody, jak rowy, zasieki z drutów, wspinać się na strome zbocza itp. Załoga tego czołgu, który z pośród tych wyjdzie z najlepszą ogólną notą, — otrzymuje tytuł „mistrza“.*

## 23 tysiące ofiar kobry w ciagu roku

Zestawiono świeżo w *Indjach* ciekawą statystykę ludzi i zwierząt, które padły ofiarą leśnych drapieżców i jadowitych węży.

Ze statystyki tej wynika, że najgroźniejszym wrogiem człowieka w Indjach są węże, przedewszystkiem zaś straszna kobra. W ciągu jednego roku nie mniej jak *23 tysiące osób* zginęło od ukąszenia kobry.

Cyfra ta olbrzymia, skoro się uwzględni, że liczba ofiar, rozszarpanych przez tygrysy, niedźwiedzi, lamparty i inne drapieżce nie przekracza 3.000 osób.

Co się tyczy zwierząt domowych. to padają one najczęściej *ofiarą tygrysów i lampartów.* Statystyka podaje blisko 70 tysięcy zwierząt domowych, które w ciągu roku zginęły.

Rzecz ciekawa, że węże jadowite prawie zupełnie nie atakują zwierząt domowych, tylko ludzi



### ZE SREBRNEGO EKRANU

#### „A. B. C.“ — MIŁOŚCI“
(Palace)

Tradycją już uświęconym zwyczajem przy ocenianiu filmów polskich szukamy zawsze porównań z zagranicą. Wyświetlana obecnie w „Palace“ nowa polska komedja „A. B. C. — miłości“ śmiało takie porównanie wytrzymuje, będąc filmem, który zupełnie nie odbiega od dobrej klasy europejskiej.

Duszą filmu jest oczywiście Dymsza, dziś bodajże najlepszy artysta komedjowy w Polsce, a może i w Europie. Cały ciężar zadania spoczywa na jego barkach, ale też wywiązuje się on ze swej roli znakomicie, utrzymując się we właściwych, umiarkowanych ramach, dając jednak całość pełną żywego, szczerego humoru. Niemała to zasługa reżyserska Waszyńskiego, który nadzwyczaj umiejętnie talent Dymszy wyzyskał. — Świetną kreację stworzył Ławiński jako dyrektor „Kolosfilmu“, M. Bogda milutka jak zawsze, Krukowski mało miał pola do popisu, Tom dobry.

Prawdziwą ozdobą filmu jest matka Basia Wywerkówna, groźna rywalka Shirley Temple i świetnie wytresowany pies. „Puk“. Na specjalne podkreślenie zasługuje szereg takich scen, jak przymusowy zakup w sklepie, marzenia o dobrobycie pana i psa, wizje Krukowskiego w gabinecie dentystycznym, zastępstwo Poziomki w rewji i t. d.

Zdjęcia czyste, udźwiękowienie bez zarzutu, muzyka dobra, tempo żywe — słowem film jest b. dobrą i miłą komedją starannie i — co szczególnie podkreślić należy — kulturalnie spreparowaną.

Nadprogram interesujący tygodnik zagraniczny. (u.).



#### „MŁODY LAS“
(PAN)

Z uznaniem podnieść należy wznowienie przez Dyrekcję kinoteatru „Pan“ najpiękniejszego z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów — „Młodego lasu“. W filmie tym reżyser, operator i aktorzy podali sobie ręce, tworząc film o wysokich walorach nietylko artystycznych, ale przedewszystkiem owiany duchem najpłomienniejszego patrjotyzmu. Stąd też, „Młody las“ jest nietylko godziwą rozrywką, ale i dziełem mającem wielką wartość pedagogiczną. Dlatego powinny obejrzeć go jaknajszersze masy a w pierwszym rzędzie — nasza młodzież szkolna. (u.)



Czytelnicy! Korzystajcie z bezpłatnych ogłoszeń mieszkaniowych. Objaśnienia pod rubryką: „Mieszkania“.

# CO DZIEŃ NIESIE?

| 13 MAJA | Poniedziałek |
|---|---|
| Wsch. sł. g. 3 49 m | Serwacego |
| Zach. sł. g. 7 15 m | Wtorek Bonifacego |

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO**

Poniedziałek: Madame Dubarry.
Wtorek: Trafika pani generałowej.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

APOLLO: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“
ADRIA: „Wesoła wdówka“
BAGATELA: „Kobieta orchidea“ i rewja.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Król cyganów“ ( Jose Mojica).
PROMIEŃ: „Ordynans i Poczwórny kochanek“
SŁONKO: „Królowa szybkości“ i „Na tropie złoczyńcy“
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie“.
ŚWIT: „Młoda wdowa“ i „Navarana“
UCIECHA: „Piotruś“.
WANDA: „Wander Bar“ (Dolores del Rio)
ZORZA: „Piękny jest świat“.

**KOMUNIKATY**

*Pielgrzymka do Ziemi św.* — Książę Metropolita Sapieha przyjął protektorat nad pielgrzymką do Ziemi św., którą urządza Komisarz Ziemi św. prowincjał OO. Reformatów.

*Różne średniowieczne motywy* zostaną włączone do akademickich obchodów „Dni Krakowa“. W programie „Otrzęsin“ znajdą się: Jurkowskiego „Pan Orczykowski“, „Comber“ czyli starodawny obyczaj przekupek krakowskich i rejowska „Rozmowa między panem, wójtem i plebanem“.

**MARY WIGMAN**, twórczyni tańca nowoczesnego i kierowniczka słynnej akademji drezdeńskiej, wystąpi we wtorek, 14 bm. w Starym Teatrze na czele swego zespołu złożonego z 15 tancerek. Słynny ten zespół, reprezentujący odrębny kierunek w tańcu nowoczesnym budził podziw nie tylko sztuką baletową, lecz przedewszystkiem harmonją ruchów, mimiką, gestem i wyrazem oka.

*Kurs wzorowy dla przewodników po Krakowie* zostanie zorganizowany w połowie b. m. i potrwa 4—5 tygodni. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mieć będą osoby władające językami obcemi. Zgłoszenia w dniach 13 i 14 b. m. w magistracie. Wpisowe 10 zł.

*Inauguracja „Tygodnia Żołnierza“* rozpoczęła się w niedzielę uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim. Część Rynku od strony pomnika Mickiewicza wypełniły zastępy harcerskie, młodzież szkolna i organizacje, które następnie przyłączyły się do wielkiego pochodu propagandowego po mieście. Dużą atrakcją była rewja udekorowanych samochodów. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na L. O. P. P. a nad miastem krążyły samoloty.

*25-lecie pracy pisarskiej Karola Huberta Rostworowskiego* będzie uroczyście obchodzone w pierwszym okresie „Dni Krakowa“. Organizacją jubileuszu zajął się Związek Literatów Polskich, którego autor „Judasza“ jest prezesem. W uroczystościach weźmie udział Solski, do którego zarząd miasta zwrócił się z prośbą, by z okazji uczestnictwa w jubileuszu K. H. Rostworowskiego, wystąpił w kilku sztukach w okresie „Dni Krakowa“.

*Gmach Bibljoteki Jagiellońskiej* stoi nadal w surowym stanie i mimo pełnego okresu budowlanego, żadne roboty nie zostały podjęte. Zarząd Bibljoteki wysłał do Ministerstwa jeszcze dwa miesiące temu preliminarz robót na rok bieżący, jednak żadna odpowiedź ani kredyty do tej chwili nie zostały jeszcze udzielone.

*Przebudowa gmachu urzędu wojewódzkiego* zostanie przeprowadzona w roku bieżącym. Budynek zostanie podwyższony o jedno piętro.

*Wystawa międzynarodowa afiszów propagandowych* turystycznych zostanie otwarta we wtorek 14 bm. o godz. 1 pop. w Pałacu Sztuki i potrwa 5 dni. Wystawa obejmuje afisze: niemieckie, austrjackie, egipskie, hiszpańskie, amerykańskie, francuskie, węgierskie, szwajcarskie i polskie. Za najlepszy afisz będzie przyznana nagroda króla Egiptu, Fuada I.

*13 wypadków szkarlatyny* zanotowano w Krakowie w ub. tygodniu. Nadto stwierdzono u jednej osoby zapalenie opon mózgowych i u jednej tyfus brzuszny.

## KRONIKA KRAKOWSKA

# Nowy gmach państwowego gimnazjum żeńskiego

W dniu 9 bm. Książę Metropolita Dr. Adam Stefan Sapieha poświęcił nowy gmach państwowego gimnazjum żeńskiego przy ul. Oleandry 6 w Krakowie. Przy tej sposobności Dostojny Arcypasterz przemówił serdecznie do młodzieży, złożył jej życzenia i pobłogosławił na dalszą pracę w nowej siedzibie zakładu.

W poświęceniu wzięli udział reprezentanci władz z wicewojewodą Walickim i prezydentem miasta drem Kaplickim na czele.

# „9 rodałów Tory - w prywatnem mieszkaniu“

W domu przy ul. Lelewela 5 na Zwierzyńcu mieściła się bożnica. Ponieważ budynek groził zawaleniem, gospodarz Abraham Fischer wystarał się u władz o zezwolenie przeprowadzenia rumacji domu, co też nastąpiło. Obecnie „Nowy Dziennik“ wytacza skargi na Fischera i drugą „dynastję rabinacką na prawym brzegu Wisły“, że dopuścił do pozbawienia ludności Zwierzyńca jej przybytku duchowego. Dziewięć rodałów Tory — pisze organ sjonistyczny — które zawierała bożnica zwierzyniecka, musiało szukać schronienia w prywatnym domu, a Żydzi mają „niepokonane“ trudności w uzyskaniu nowego lokalu na zbiorowy dom modlitwy.

# 50-lecie Chóru Akademickiego w Krakowie (1885—1935)

W roku bieżącym przypada 50-ta rocznica założenia chóru Akademickiego w Krakowie. Pięćdziesiąt lat istnienia związku śpiewaczego, to spory okres czasu, to wyraz *szczerego umiłowania pieśni i wykładnik ogromnej pracy* nad przezwyciężeniem trudności, których ani wojna światowa, ani obecne czasy, nie oszczędziły Krakowskiemu Chórowi Akademickiemu. Dlatego obchód 50-cioletniego jubileuszu staje się prawdziwem świętem pieśni.

Organizacją obchodu zajął się nietylko obecny Chór Akademicki, ale także *dawni członkowie chóru*, pamiętni na świetne tradycje i świadomi tego, że byli członkami Towarzystwa, którego działalność odegrała poważną rolę w rozwoju rodzimej kultury muzycznej. Toteż, gdy na koncercie jubileuszowym rozlegną się: „Psalm“ Żeleńskiego i ballada o „Florjanie Szarym“ Moniuszki, utwory wykonane *przez przedstawicieli wszystkich generacyj z okresu pięćdziesięciu lat istnienia chóru*, począwszy od założycieli aż do obecnych członków Chóru, — głos ten powinien przebić mury sali koncertowej i udowodnić, że *„w pieśni drży młodości czar“*.

Obchód jubileuszowy odbędzie się *w dniach 8 i 9 czerwca br.* w Krakowie. W programie mieści się uroczyste *nabożeństwo* w kościele św. Anny, *Akademja* w auli Uniwersytetu Jagiell., *festival*, z którego dochód przeznaczony zostanie na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz *koncert jubileuszowy*, na który złożą się produkcje Chóru połączonego i produkcje Chóru obecnego oraz Chóru byłych członków.

Dla upamiętnienia tego uroczystego święta zostaną wydane *„Kantyczki“*, zawierające około 100 pieśni popularnych, które stanowią i stanowiły zawsze żelazny repertuar Chóru Akademickiego w Krakowie. Zbiór ten będzie niewątpliwie ogromną atrakcją jako pamiątka zjazdu, wspomnienie przeżyć chórowych, a praktycznie będzie stanowił podręczny zbiór utworów dla wszystkich Towarzystw śpiewaczych w Polsce, bardzo wartościowy.

Protektorat nad obchodem przyjął *J. M. Rektor U. J.*, a do składu Komitetu honorowego weszli: Dr. *Ciechanowski* Stanisław, prof. Uniw. Jagiell., Dr. *Estreicher* Tadeusz, prof. Uniw. Jagiell., Dr. *Glatzel* Jan, prof. Uniw. Jagiell., *Górski* Gabryel, art. opery, Dr. *Jachimecki* Zdzisław, prof. Uniw. Jagiell., *Kozłowski* Edward, prof. gimn., Dr. *Kumaniecki* Kazimierz, prof. Uniw. Jagiell., Dr. *Kutrzeba* Stanisław, prof. Uniw. Jagiell., Dr. *Rowiński* Stanisław, adwokat, Dr. *Rutkowski* Maksymiljan, prof. Uniw. Jagiell., *Szopski* Felicjan, prof. Konserwatorjum, *Wallek-Walewski* Bolesław, prof. Konserwatorjum, Dr. *Wachholz* Leon, prof. Uniw. Jagiell.

Wykonawczy Komitet jubileuszowy rozesłał już zaproszenia na zjazd wszystkim byłym członkom Chóru Akademickiego, których adresy były mu znane.

W najbliższych dniach przystąpi Komitet do rozsyłki nut tych utworów, które mają być wykonane przez chór ogólny i chór senjorów. Próby wspólne rozpoczęły się w dniu 8 maja w Starym Teatrze.

*Dawni Członkowie Chóru Akademickiego w Krakowie, którzy dotąd zaproszeń nie otrzymali, zechcą zgłaszać swój udział w obchodzie na ręce p. Dra Rowińskiego Stanisława, adwokata w Krakowie, pl. Jabłonowskich 3.*

## Kronika lwowska

# Poniedziałek L.O.P.P.

(a) Pogodny dzień wczorajszy upłynął pod znakiem propagandy celów i zadań tej tak zasłużonej a nieodzownej i zawsze aktualnej organizacji wyższej użyteczności publicznej. Zwracały uwagę ustawione po placach miłe dla oka i gustowne kioski, tworzące ogniska ożywionej propagandy ulicznej. Liczne pary kwestarskie przeprowadzały bardzo energiczną zbiórkę uliczną, od której nikt nie uchylał się, to też niemal u każdego widać było małe samolociki blaszane, owe znaczki, stwierdzające złożenie chętnej daniny na rzecz LOPP.

Program poniedziałkowy „XII. Tygodnia“ obejmuje przemówienie dyr. mjr. Adama Tiegera w ramach chwilki społecznej w Lwowskiej Rozgłośni P. R. o godz. 18-tej min. 25.

# Zagadkowy mord w lesie Mraźnickim

(a) Zagadkowy mord popełniony został wczorajszej nocy przez nieznanego sprawcę w lesie Mraźnickim pod Borysławiem.

Post. Szczucki w czasie swej służby obchodowej natknął się

*w jarze lasu pod Mraźnicą na leżące i faszyną pokryte zwłoki nieznanej kobiety,*

zamordowanej prawdopodobnie ubiegłej nocy. Posterunkowy zaalarmował o wypadku komisarjat P. P. w Borysławiu oraz Wydział śledczy w Drohobyczu, skąd bezzwłocznie przybył na miejsce kom. Olenkiewicz z wywiadowcami i psem policyjnym. Dochodzenia policyjne nie zdołały na razie ustalić tożsamości osoby zamordowanej, przy które nie znaleziono żadnych papierów.

*Zamordowana kobieta liczyła około 25 lat, była — jak sie zdaje — służącą i została pozbawiona życia przez poderżnięcie brzytwą gardła.*

Pewne okoliczności zdają się wskazywać na to, iż mord dokonany został na tle seksualnem. Władze policyjne podjęły energiczne dochodzenia celem wyświetlenia zagadkowej sprawy.

# Z dnia

(a.) Pierwszy z trzech „mężów lodowych“, który zazwyczaj rozpoczynał trzydniówkę, silnie ochłodzoną napływem fali północnej, w tym roku okazał się wbrew tradycji znacznie łagodniejszym. Patronował bowiem pogodnej, słonecznej niedzieli, która swym atmosferycznym wyglądem mile odcinała się od dni ostatnich. Dzień obfitował w liczne imprezy, które gromadziły sporo osób, pragnących wreszcie na chwil parę wydostać się z murów miasta poza ich obręb. Obchody i zabawy LOPP., wyścigi konne itp. cieszyły się dużą frekwencją. W śródmieściu skutkiem pięknej pogody też ruch panował bardzo ożywiony. Z zaułków trzeciej dzielnicy wypełzły na ul. Rejtana i sąsiednie zaułki całe roje pająków, uprawiających żer na „czarnej giełdzie“. Roje te były chwilami tak gęste, iż tamowały ruch uliczny.

## Zdarzenia i wypadki

(a) ZŁOŚLIWE PSY NA UL. PIJARÓW. Niemiłej przygody doznał wczoraj na ul. Pijarów Jan Dmytruk. Gdy bowiem przechodził obok realności Emila Tuczapskiego, wypadły z podwórza złośliwe psy, które powaliły Dmytruka na chodnik, pogryzły dotkliwie, zadając mu kilka ran, a w dodatku podarły na nim ubranie. Pokąsaną ofiarę psów z ul. Pijarów l. 47 opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

(a) POŻAR SKLEPOWY. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł wczoraj pożar w sklepie bławatnym Małki Seinweber przy ul. Furmańskiej, l. 1a. Pastwą ognia padła nieznaczna ilość towaru.

(a) ARESZTOWANIE ZA PORZUCENIE DZIECKA. Do aresztów policyjnych odstawiono została wczoraj Frieda Nagler, która swe dziecko, liczące rok, porzuciła na ul. Rutowskiego.

(a) NIEOSTROŻNY CYKLISTA. Na ul. Janowskiej nieznany cyklista najechał wczoraj rano na przechodzącą przez jezdnię Katarzynę Jakubik, która upadła na bruk i doznała złamania ręki. Niefortunny rowerzysta zemknął czemprędzej.

**KOMUNIKATY.**

„NA FALI BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO“. Poczynając od dnia 13 maja Wydział Transmisyj Polskiego Radja nadawać będzie cykl nadzwyczaj ciekawych transmisyj objętych jednym, wspólnym tytułem: „Na fali bezpieczeństwa publicznego“. Będą to reportaże obrazujące poszczególne, najciekawsze momenty walki z przestępczością. Nie chodzi w nich jednak o ujęcie z punktu widzenia teoretycznego, czy organizacyjnego, ale podejście do tego zagadnienia od strony radjosłuchacza-obywatela, biorąc jako punkt wyjścia życie i jego codzienne zdarzenia.

Tytuły poszczególnych reportaży obrazują najlepiej zagadnienia, które w nich zostaną poruszone, a mianowicie: a) walka występku z łatwowiernością ludzką: b) jak oszukano mnie na jarmarku przy kupnie konia; c) baczność emigranci paszport na schodach; d) brylanty

**ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia, że we wtorek, 14 maja, o godz. 17-tej w lokalu Związku przy ul. Batorego 38, odbędzie się bezpłatny pokaz dla służby domowej „Pranie“. Prelegentka p. Sokołowska.

**NOWOŚCI WYDAWNICZE**

**Walerja Szalay-Groele: Dziewica-rycerz**, opowieść z dziejów św. Joanny d'Arc. (Kraków, nakł. Księgarni „Nauka i Sztuka“).

**Stella Olgierd: Znaki**, powieść. (Dom Książki Polskiej, Warszawa 1935).

**Aleksander Junosza Olszakowski: Prawo do życia**, powieść (Dom Książki Polskiej, Warszawa 1935).

**Dr. Feliks Hahn: Hotel pod wesołym Kurkiem**, wspomnienia wojenne lekarza (Lwów, nakładem autora).

**Kazimierz Snopek: Zmienianie nazwisk.** (Skład gł. Dom Książki Polskiej, Warszawa).

# AUDYCJE RADJOWE

## Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 13-go maja 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Zespół salonowy. 12.45 (Lw.) „Prasowanie bielizny pogadanka dla kobiet — wygł. p. Irena Lizińska. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów wykonawcy: Bronisława Marwicówna, Łucja Czechowiczówna i Cecylja Krewer. Akompanjuje prof. Ludwik Urstein. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 (Lw.) Zespół operowy La Scali (płyty.) 16.30 (Lw.) Lekcja języka niemieckiego — przeprowadzki dr. prof. Zdzisław Żygulski. 16.45 (Lw.) Chwila Tostiego — (płyty). 17.00 „Gronie nase , gronie, hej.. pogadanka krajoznawcza dla dzieci (z muzyką i piosenkami) w opracowaniu Henryka Ładosza i Zespołu Niny Mańskiej). 17.15 „Na fali bezpieczeństwa publicznego" 17.35 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Pieśni łotewskie w wyk. Mariesa Vetra (tenor). Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 18.25 (Lw.) Chwilka społeczna 18.30 (Lw.) Audycja dla dzieci. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie kulturalne.

18.45 Arje i pieśni w wyk. Marji Ślepowwron - Sasiedzkiej (sopran) akompanjuje Tadeusz Seredyński. 1. Leoncavallo: Serenada francuska. 2. Leoncavallo: Serenada hiszpańska. 3. Godard: Kołysanka z op. Jacolyn", 4. Liszt: Oh, quand je dors. 19.07 (Lw.) Program na dz. nast. 19.15 „Żółkiew — miasto, które czeka" feljeton. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Transm. z Warszawy. 20.00 Audycja słowacka. — Pieśni i tańce słowackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce" 21.00 Transm. z Filharmonji urocz. koncertu ku czci śp. Emila Młynarskiego. 22.35 (Lw.) Koncert reklamowy. 22.50 Muzyka lekka. 23.00 Komunikaty.

20.10 HAMBURG „Schubert - Brahms"

20.45 M. OSTRAWA. „Stabat Mater" Foerstera.

1.30 SZTUTGART. Pieśni R. Straussa i Pfitznera.

## Radjostacja krakowska

Poniedziałek, dnia 13-go maja 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 — 8.20 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 — 14.00 Tr. z Warszawy, Lwowa i Wilna. 15.35 Tr. z Warszawy.

15.45 Koncert z płyt. gramofonowych. 16.45 Caruso na płytach: 1) Flotów: Arja z III aktu op. Marta, 2) Leoncavallo: arja „Śmiej się pajacu" 3) Fucito: Sultano a te. 17.00 Tr. z Warszawy. 17.35 Rezerwa ogólnopolska. 18.00 Tr. z Warszawy. 18.25 Chwilka społeczna.

18.30 Pogadanka: „Idea ochrony przyrody w praktyce" wygł. p. H. Nidjoł. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Muzyka lekka francuska z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Feljeton red. Zechentera „Skrzydlaty tydzień". 19.25 Lokal wiadom. sport. 19.30 Tr. z Warszawy.

20.00 Audycja słowacka: a) Odczyt: „Hwiezdosław — największy poeta Słowacji", wygł. dr. Wł. Bobek, doc. U. J. — oraz transm. z Warszawy. 20.45 Tr. z Warszawy. 22.35 Koncert reklamowy. 22.50 — 23.05 Tr. z Warszawy.



Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

# »Ogłoszenia drobne«

jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



## Humor zagraniczny



Ona: — Śpiewam, tańczę, gram na fortepianie, jeżdżę konno, maluję, umiem kierować samochodem... a pan, co pan umie?

On: — Umiem trochę gotować...

(Matin = Paryż). S. F.



Wydawca. Mgr. D. Maciejko. — Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Kazimierz Turzański.